



50 lat Zespołu Szkół nr 5 w Szczecinie

Opracowanie: Henryka Domozych
we współpracy z Barbarą Jaśkiewicz



Drodzy Przyjaciele!

Nasza szkoła istnieje już 50-lat. Przez ten czas różne nosiła miana: Zespół Szkół Zawodowych Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”, Zespół Szkół Nr 5, Liceum Ogólnokształcące i Liceum Techniczne przy CDiDN, XVIII Liceum Ogólnokształcące, I Liceum Techniczne, XV Liceum Profilowane i Gimnazjum nr 43. Jednak bez względu na nazwę od półwiecza jest niemyym świadkiem historii pisanej przez Nas wszystkich: uczniów, nauczycieli, pracowników administracyjnych i pracowników obsługi, a także ich przyjaciół i rodziny. Każdy zostawił tu część swojego życia, gdzieś w murach tego budynku na zawsze zostanie ślad po naszych radościach, smutkach, nadziejach i marzeniach.

Dla młodzieży to tylko krótkie epizody, trzy- czy czteroletnie. Ale jakże pełne emocji, nowych wrażeń, wytężonej pracy i świetnej zabawy. Dla dyrekcji, nauczycieli i pracowników, były to częstokroć dłuższe etapy ich życia zawodowego. Ale we wszystkich sercach pozostanie żywe wspomnienie niepowtarzalnej atmosfery jakiej tu doświadczyli.

Jestem dumny, iż przypadł mi w udziale zaszczyt napisania słowa wstępnego do monografii z okazji obchodów Jubileuszu 50-lecia naszej szkoły. Niniejszym też dziękuję wszystkim, którzy swoim działaniem kreowali pozytywny wizerunek szkoły. Szczególnie gorąco dziękuję byłym Dyrektorom szkół: Pani Wiesławie Fajer, Panu Zbigniewowi Pieczyńskiemu i Panu Ryszardowi Steciukowi, którzy byli moimi mentorami i dzięki którym zostałem Dyrektorem tej szkoły.

Mirostław Żylik

Kalendarium

- 1 IX 1961 Zarządzeniem nr 93 Ministra Żegluga powołana zostaje Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących. Mieści się w budynku razem z Zasadniczą Szkołą Budowy Okrętów przy ul. Willowej.
- 16 XI 1963 Następuje uroczyste otwarcie szkoły w nowej siedzibie przy ul. Komuny Paryskiej 20 (SP 18).
- 1 IX 1970 Szkoła mieści się w przydzielonym budynku SP nr 26 przy ul. Grzymańskiej.
- 1972 Dyrektor Marian Malczewski dokonuje aktu wmurowania kamienia węgielnego w fundamencie przyszłego budynku szkoły Stoczni Remontowej.
- 1 IX 1973 Uruchomione zostaje Technikum Mechaniczno – Elektryczne dla Pracujących.
- 11 V 1974 Kurator Oświaty i Wychowania nadaje Zespołowi Szkół Zawodowych Szczecińskiej Stoczni Remontowej imię Józefa Wybickiego.
- 1 IX 1974 Szkoła pracuje w nowym budynku przy ul. Hożej 3
- 1977 Szkoła otrzymuje sztandar.
- XII 1977 Ukazuje się I numer miesięcznika „STER” , powstałego z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych.
- 1978 Powstaje technikum dzienne o specjalności technik mechanik maszyn okrętowych
- 1979 Rozpoczyna działalność klub turystyczno – krajoznawczy „Jedźliż”.
- 1981 3 maja szkoła bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru „Solidarności”.
- 21 XI 1986 Szkoła obchodzi uroczystość 25 - lecia działalności.
- 1 IX 1992 Powstaje XVIII Liceum Ogólnokształcące przy Zespole Szkół Zawodowych Szczecińskiej Stoczni Remontowej.
- 1993 Obecny kurator Zbigniew Pieczyński uroczystie otwiera pracownię komputerową
- 1995 Szkoła zmienia nazwę na Zespół Szkół nr 5 im. Józefa Wybickiego.
- 1995 Rozpoczyna działalność Liceum Techniczne o profilu socjalnym i mechanicznym
- 1997 Likwidacja Zasadniczej Szkoły Zawodowej i dziennego Technikum Mechanicznego Elektrycznego
- 1 IX 2001 W Zespole powstaje Gimnazjum nr 43.

- 13 XII 2001 Początek akcji „Mały podarek, dużo radości” trwającej do dziś pod hasłem „Podaruj dzieciom iskierkę radości”.
- 1 IX 2002 Powstaje XV Liceum Profilowane o profilu socjalnym w miejsce zlikwidowanego Liceum Technicznego
- 1 IX 2003 Następuje poświęcenie i oddanie do użytku budynku Gimnazjum. W uroczystości bierze udział arcybiskup Zygmunt Kamiński i prezydent Szczecina, Marian Jurczyk.
- 23 IX 2005 Ma miejsce finałowa gala „Szkołnego Pulitzera” z udziałem kuratora oświaty, Jerzego Kotłęgi.
- 28 XI 2005 „Wesele u Wybickiego”, czyli bezalkoholowa zabawa z udziałem uczniów szczecińskich szkół, Federacji szkół im. J. Wybickiego oraz mediów.
- 2005 Szkoła organizatorem I Międzygimnazjalnego Konkursu Mitologicznego.
- 2007 Pierwsza edycja Dni Polskich – oryginalnego pomysłu na pierwszy dzień wiosny.
- Szkoła nawiązuje kontakt z panią Magdaleną Nieniewską, której praprzodkiem był Józef Wybicki.
 - Organizuje I Międzygimnazjalny Konkurs Języka Niemieckiego.
- 2008 Powstaje w ramach Licealnego Centrum Kształcenia Piłkarskiego klasa sportowa pod patronatem Ministerstwa Sportu, PZPN i ZZPN.
- 2009 Zorganizowanie I Konkursu Ortograficznego dla szkół podstawowych i Konkursu Języka Niemieckiego dla szkół podstawowych.
- Konkursu Języka Angielskiego dla szkół podstawowych.
 - Oficjalne otwarcie Izby Tradycji Szkoły z udziałem potomkini J. Wybickiego.
 - Młodzież bierze udział w obradach Parlamentu Europejskiego w Strassburgu.
 - Szkoła realizuje program unijny „Młodzież w działaniu” pt. „W Krainie Książkowej Wróżki”
 - Poświęcenie sztandaru szkoły w obecności prezydenta Szczecina, Piotra Krzystka.
 - Szkoła bierze udział w programie „Katyń... ocalić od zapomnienia”,
 - sadzi dąb poświęcony pamięci kapitana Mariana Dworskiego zamordowanego w Katyniu.
- 2010 I Gala Fizyka pod hasłem „Fizyka na wesoło i na poważnie”.
- 2011 Obchody 50 – lecia Zespołu Szkół nr 5.

Krótką historia szkoły

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących została powołana zarządzeniem Ministra Żeglugi z dnia 1.09.1961 roku jako szkoła przyzakładowa. Początkowo mieściła się w jednym budynku wraz z Zasadniczą Szkołą Budowy Okrętów przy ul. Willowej. Pierwszym jej dyrektorem został Stanisław Kaczmarek. Z uwagi na zwiększające się potrzeby Szczecińskiej Stoczni Remontowej



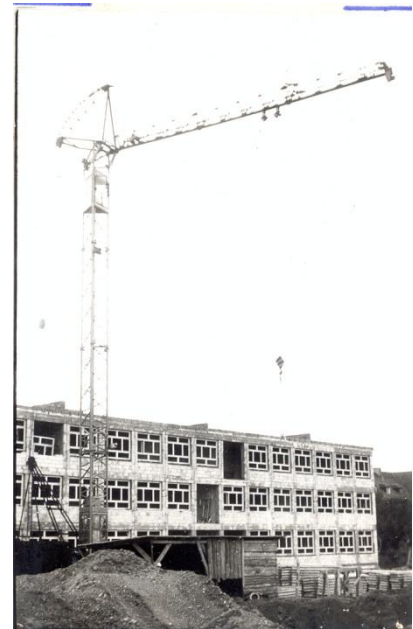
„Gryfia” zaistniała konieczność wyodrębnienia szkoły i oddzielenia od ZSBO. 1 lutego 1963 roku zapadła decyzja o przeniesieniu do wydzielonych pomieszczeń w budynku Szkoły Podstawowej nr 18 przy ul. Komuny Paryskiej. Nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły w nowej siedzibie dnia 16 listopada 1963 r. Był to pierwszy rok samodzielnej pracy nad wykształceniem kadry robotniczej dla potrzeb stoczni remontowej, ale nie koniec przeprowadzek.

Od 1970 roku kolejnym miejscem stał się budynek Szkoły Podstawowej nr 26 przy ul. Grzywińskiej. Już wtedy jest prężnie działającą szkołą. Uczy się w niej około 700 uczniów w 24 oddziałach. Nauka odbywała się systemem dwuzmianowym ze względu na ubogą bazę lokalową. Łącznie z dyrekcją pracowało 19 nauczycieli stałych i 12 dochodzących. Od samego początku szkoła była ściśle związana ze Szczecińską Stoczną Remontową „Gryfia”, Stoczną Remontową „Parnica”(1966) oraz Stoczną Jachtową im L. Teligi. W latach 1970-1973 funkcjonował jeden ciąg dla Morskiej Obsługi Radiowej Statków. Wyróżniał się bardzo wysokim poziomem nauczania i tym, że uczyły się wtedy też dziewczęta, więc nie była to, wbrew powszechnej opinii, wyłącznie szkoła męska. Ponadto w latach 1978-1981 zdobywali wykształcenie przyszli pracownicy Stoczni Rzecznej „Odra”. Warsztaty stanowiły zawsze integralną część szkoły. Młodzież tu uzupełniała wiedzę teoretyczną i rozwijała umiejętności praktyczne. Dzięki wysoko wykwalifikowanej kadrze instruktorów – nauczycieli zawodu – uczniowie doskonalili swoje umiejętności.

Po 10 latach ZSZ ukończyło około 1350 osób. Znaczna ilość absolwentów znalazła zatrudnienie w Stocznjach Remontowych „Gryfii” i „Parnicy” lub innych stocznjach. Młodzież zdobywała umiejętności praktyczne w siedmiu zawodach, mianowicie: monter maszyn i urządzeń okrętowych, monter rurociągów okrętowych, monter kadłubów okrętowych, monter ślusarskiego wyposażenia okrętowego, elektromechanik okrętowy, tokarz – frezer i stolarz. Najwyższy poziom prezentowały przez długie lata klasy elektryczne, później dołączyły do elity klasy stolarskie, więc najtrudniej było się do nich dostać. Szkoła należała do większych w Szczecinie.

Szkoła systematycznie poszerzała swoją ofertę edukacyjną, stwarzając szansę kontynuowania nauki uczniom kończącym szkołę zawodową. W 1973 r. uruchomione zostało Technikum Mechaniczno – Elektryczne dla Pracujących, w pięć lat później dzienne Technikum Mechaniczne na podbudowie szkoły zawodowej o specjalności technik mechanik maszyn okrętowych, a w roku 1987 otwarto Technikum Elektryczne, o specjalności elektrotechnika okrętowa. Istniała też szkoła przysposabiająca do zawodu dla chłopców co najmniej piętnastoletnich, którzy po dwóch latach mogli ukończyć szkołę podstawową i zdobyć zawód. Na życzenie stoczni szkoła wciąż zwiększała

ilość oddziałów, ale niestety baza lokalowa stale się kurczyła. Pod koniec lat sześćdziesiątych szkoła posiadała dziewięć izb lekcyjnych przy 24 oddziałach. Pomimo kiepskiego stanu bazy nauczyciele starali się wprowadzać najnowsze metody nauczania oparte na lekcjach poglądowych z użyciem nowoczesnych metod naukowych. Nie najlepiej przedstawiała się sytuacja w zakresie praktycznej nauki zawodu. Wyposażenie wydziału szkolnego pozostawiało wiele do życzenia, szczególnie jeśli chodzi o ilość stanowisk do obróbki różnego rodzaju. Niemniej jednak uczniowie kończący szkołę wykonywali świetne prace dyplomowe. W większości to urządzenia lub pomoce naukowe, elementy do wystroju sal lekcyjnych, np. drewniane zabudowy, biurka, regały, podesty, modele statków czy silników lub mebli, automaty do zasłaniania okien i opuszczania ekranów. Elektrycy wymieniali instalację elektryczną, stolarze naprawiali drzwi czy boazerie, a mechanicy urządzenia grzewcze. Ponadto różne oryginalne przedmioty, np. elektryczną suszarkę do drewna, kosiarkę do trawy, zestaw do pomiaru prędkości obrotowej, zestaw pomiarowy prądów i napięć, zestawy programów do nauki matematyki czy historii, programy komputerowe do obliczania pól figur płaskich i dobierania optymalnych kształtowników i wiele innych.



Dla zwiększającej się systematycznie rzeszy młodzieży od 1972 roku wznoszony jest obiekt szkolny mający składać się z budynku szkolnego, sali gimnastycznej, warsztatów i internatu. Miał stworzyć dobre perspektywy rozwojowe i przyczynić się do uatrakcyjnienia tej szkoły dla absolwentów szkół podstawowych. Wmurowania aktu erekcyjnego w fundament budynku przy ul. Hożej 3 dokonał ówczesny dyrektor szkoły, Marian Malczewski. Budowa przebiegała sprawnie i trwała dwa lata. 1 września 1974 r. uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się w nowym, jeszcze nieotynkowanym budynku. Ponieważ nie zdążono podłączyć go do systemu grzewczego miasta, zakupiono od PKP nieeksploatowany już, ale sprawny parowóz, którego kotły ogrzewały szkołę przez całą zimę. Oczywiście w następnym roku podłączono rury ciepłownicze. W dwa lata później dobudowano część sportową z halą, która była jedyną w okolicy z możliwością organizowania imprez sportowych. Plany dotyczące budowy siedmiopiętrowego internatu, pełnowymiarowego basenu i warsztatów nigdy nie zostały zrealizowane.



Rok szkolny 1980/81 rozpoczęło już około 800 uczniów we wszystkich typach szkół. Uczący się w szkole zawodowej chłopcy otrzymują nieodpłatnie mundury szyte na miarę, podręczniki, zeszyty i przybory do pisania. Znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, mogą ubiegać się o zapomogi. W trakcie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości uzależnionej od stopnia zaawansowania i wyników w nauce. Codziennie mają możliwość zjedzenia ciepłego i pożywnego posiłku regeneracyjnego. W 1979 roku odbyła się po raz pierwszy uroczystość „pasowania” 62 absolwentów ZSZ na „Stoczniewca PRL” i podpisywania umów o pracę oraz składania ślubowania. Wszyscy absolwenci otrzymują zatrudnienie w stoczniach remontowych. Corocznie stocznie dostają ponad 100 wykwalifikowanych pracowników. Absolwenci są bardzo dobrze przygotowani do wykonywania zawodu i nie potrzebują już specjalnej opieki i czasu na adaptację czy zapoznanie się z przedsiębiorstwem. Tradycją szkoły stał się konkurs „Najlepszy uczeń w zawodzie”. Wielokrotnie prasa pisała, że ZSZ jest szkołą dobrych fachowców.



Lata osiemdziesiąte to okres pełnego rozkwitu tej placówki oświatowej. W 1986 roku znalazła się w Klubie Przodujących Szkół w Polsce. Działa koło fotograficzne, modelarskie, muzyczne, teatralne, plastyczne, strzeleckie, turystyczne, Zastęp Wodny ZHP „Szkwał”, SKS, Spółdzielnia Uczniowska „Topenanta” i kabaret „Cwaja”.

Prężnie działa Szkolny Klub Techniki i Racjonalizacji. Powołany w 1984 roku przez Urząd Wojewódzki i Kuratorium Oświaty i Wychowania. Od początku współpracował z Międzyszkolnym i Wojewódzkim Klubem Techniki i Racjonalizacji. Pierwszym opiekunem został Wojciech Wąsik, od roku 1989 – Janusz Modrzejewski, następnie kołem opiekowała się Bogusława Müller – Młokosiewicz. Zakres działalności był bardzo szeroki i zgodny z kierunkiem kształcenia, zarówno

szkoły zawodowej, jak i technikum. Członkowie klubu organizowali i uczestniczyli w wykładach, prelekcjach i dyskusjach na tematy obowiązującego prawa wynalazczego oraz ćwiczyli opracowywanie i zgłaszanie dokumentacji wynalazczych. Systematycznie brali udział w Turniejach Młodych Mistrzów Techniki, Turniejach Wiedzy Technicznej, Turniejach Wiedzy o Wynalazczości oraz w różnych giełdach, np. „Giełdzie pomysłów”, wystawach, np. podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich, sejmikach, np. w Fabryce Kabli „Załom”, Fabryce Kontenerów „Unikon” czy w Fabryce Maszyn Budowlanych „Zremb – Famabud”. Ponadto organizowali i brali udział w wycieczkach do zakładów pracy, zarówno tych znajdujących się w Szczecinie, jak i innych miastach. Poznawali cykl i technologię produkcji różnych zakładów, np. Fabryki Silników Okrętowych im. H. Cegielskiego w Poznaniu. Spotykali się z zasłużonymi racjonalizatorami i wynalazcami oraz specjalistami wybranych dziedzin techniki, np. z rzecznikiem patentowym.

Szkoła niejednokrotnie była organizatorem wojewódzkich finałów turniejów. Pierwszy taki finał Turnieju Wiedzy o Wynalazczości odbył się w roku 1986 roku i od razu drużyna ZSZ SSR zajęła III miejsce, a indywidualnie II miejsce zajął Robert Popczyk, uczeń klasy II b ZSZ.



Z powodzeniem rywalizował z uczniami technikum. Już w następnym roku Robert zajął I miejsce w województwie i I miejsce w XIII Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy o Wynalazczości. List gratulacyjny otrzymał od ówczesnego członka Rady Ministrów do Spraw Młodzieży, Aleksandra Kwaśniewskiego. W kolejnych latach uczniowie technikum zajmowali czołowe miejsca w finałach wojewódzkich i centralnych. W 1989 roku Robert Popczyk, już wtedy uczeń Technikum Mechanicznego, ponownie zajął I miejsce w finale ogólnopolskim Turnieju Wiedzy o Wynalazczości. Oprócz nagrody rzeczowej i dyplomu otrzymał indeks, czyli prawo wstępu na wyższą uczelnię techniczną bez egzaminu wstępnego. Sukcesy w turniejach wiedzy i racjonalizatorstwa oraz konkursach na projekty wynalazcze zanotowało wielu uczniów: Michał Fryc, Jarosław Jaśkiewicz, Paweł Wojtaś, Krzysztof Sasim, Paweł Litwin, Zbigniew Radecki, Krzysztof Seyda, Robert Kozłowski, Mirosław Zachar i Piotr Oskroba.

Kryzys końca lat osiemdziesiątych spowodował, że stocznie zaczęły się wycofywać z inwestowania w szkolnictwo zawodowe, w związku z tym część terenu oddano na mieszkania dla stoczniowców, wybudowano obok szkoły wieżowiec, a pozostałe tereny przeznaczono na inne cele. W latach dziewięćdziesiątych stwierdzono, że szkoła zawodowa nie jest potrzebna. Dokumentację młodocianych pracowników przejęła Szczecińska Stocznia Remontowa.

Powstanie XVIII Liceum Ogólnokształcącego



Decyzją organizacyjną Kuratora Oświaty w Szczecinie z dnia 10.06.1992r w sprawie otwarcia XVIII LO przeniesiono liceum z ul. Unisławy 26 na ul. Hożą 3. Włączono je w skład Zespołu Szkół Zawodowych Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”.

Szkoła musiała przejść metamorfozę, ponieważ sale przystosowane były do nauczania przedmiotów zawodowych, więc konieczne stało się wyposażenie pracowni na nowo.

W listopadzie 1992r. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” przestała być szkołą przyzakładową, a została uznana za szkołę publiczną. W zespole funkcjonowały też w dalszym ciągu Technikum Mechaniczne na podbudowie ZSZ, Technikum Elektryczne na podbudowie ZSZ, Technikum Mechaniczno- Elektryczne na podbudowie ZSZ (dla dorosłych), łącznie 4 oddziały LO, 15 – ZSZ, 6 – technikum po ZSZ i 4 oddziały technikum dla pracujących. Łącznie uczyło się 753 uczniów.

W związku z powstaniem 1.04.1993r. Centrum Kształcenia Ustawicznego, które przejęło bezpłatne kształcenie dorosłych na terenie województwa, kształcenie w branży okrętowej odbywać się miało



w szkołach niepublicznych, zatem technikum dla dorosłych wyłączono z Zespołu Szkół.

Dnia 12.04.1995r. utworzono liceum techniczne. W założeniach miała być szkołą eksperymentalną i kształcić w zakresie programu umożliwiającego uczniom uzyskanie wykształcenia ogólnego oraz wykształcenia ogólnie zawodowego w profilach : społeczno- socjalnym i mechanicznym.

W roku szkolnym 1995/96 w zespole działały następujące szkoły:

- Zasadnicza Szkoła Zawodowa w zawodzie :

- Monter kadłubów okrętowych
- Monter rurociągów okrętowych
- Monter wyposażenia okrętowego
- Stolarz

- Liceum Ogólnokształcące – 9 oddziałów, 277 uczniów,

- Liceum Techniczne - 2 oddziały, 64 uczniów,

- Technikum Mechaniczne na podbudowie ZSZ o specjalności : budowa maszyn i urządzeń okrętowych – 2 oddziały z 54 uczniami,

- Technikum Elektryczne na podbudowie ZSZ o specjalności : Elektrotechnika okrętowa – 2 oddziały z 60 uczniami,

Łącznie: 22 oddziały, 626 uczniów, już mniej z powodu wyłączenia szkoły dla pracujących.

Dnia 26.10.1995r. utworzono zespół o nazwie Zespół Szkół nr 5 im. J. Wybickiego i nazwa ta funkcjonuje do dziś.

Szybko okazało się, że szkołą wiodącą stało się Liceum Ogólnokształcące. Na początku powstały dwa oddziały, z czasem liczba wzrastała, obecnie funkcjonuje aż sześć i to o różnych profilach: językowym, matematyczno – informatycznym, psychologicznym i dziennikarskim. Co roku powstają nowe, np. w roku 2011/12 młodzież będzie mogła wybrać profil dziennikarsko – teatralny, informatyczno – ekonomiczny, psychologiczno – pedagogiczny, nad którym patronat objęła Wyższa Szkoła Ekonomiczna czy sportowy ze specjalnością piłka siatkowa dziewcząt i chłopców. Uczniowie poznają podstawy psychologii i socjologii, pracują jako wolontariusze w domach dziecka i placówkach szkolno – wychowawczych. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszy się profil dziennikarski. Jako jedyna szkoła w województwie zachodniopomorskim podjęła współpracę z TVP Szczecin. Uczniowie mają możliwość udziału w realizacji i montażu programów telewizyjnych, poznają warsztat pracy dziennikarza i technika telewizyjnego. Uczestniczą też w konferencjach prasowych organizowanych przez Urząd Miejski. Od 2008 roku w ramach Licealnego Centrum Kształcenia Piłkarskiego utworzono klasę sportową pod patronatem Ministerstwa Sportu, PZPN i ZZPN.

Projekt zasad funkcjonowania Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli

W styczniu 1996 roku powstał projekt stworzenia nowoczesnej placówki diagnozowania, opracowywania, testowania, upowszechniania, wdrażania i ewaluacji nowatorskich rozwiązań organizacyjnych i merytorycznych w oświacie. Z dniem 1.06. 1996 r. połączyły się trzy placówki: Zespół Szkół nr 5, Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli i Centrum Informacji Edukacyjnej. Na „Centrum” złożyły się: placówka doskonalenia, szkoła bazowa i biblioteka pedagogiczna. Nowo utworzona instytucja miała pełnić funkcje: diagnostyczną (określającą potrzeby nauczycieli), informacyjną (jako baza danych o stanie kadry oświatowej) i praktyczną (umożliwienie wszechstronnego rozwoju uczniów).

W wyniku połączenia powstał Zespół Szkół i placówek oświatowych CD i DN.

Do czasu powołania dyrektora „Centrum” wyznaczony został do realizacji porozumienia Zbigniew Pieczyński jako pełnomocnik i Ryszard Steciuk jako zastępca pełnomocnika.



Decyzję organizacyjną z dnia 2 kwietnia 1997 roku zlikwidowana została Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Technikum na podbudowie ZSZ. W 2000 roku opuściły szkołę ostatnie roczniki.

Centrum zobowiązało się do przekazania szkole do 15.11.1998r. obiektów przy ul. Hożej 3, dokumentacji finansowo-księgowej, akt osobowych pracowników,

dokumentacji przebiegu nauczania.

Dyrektorem nowo utworzonej placówki został Zbigniew Pieczyński, zastępcą – Wiesława Fajer. W procesie edukacyjnym zastosowane zostały innowacyjne metody, np. wychowawcami klas było dwóch nauczycieli: lider, czyli doradca metodyczny i drugi nauczyciel.

Powstanie Gimnazjum nr 43



Od 1 września 2001 roku rozpoczęło działalność Gimnazjum nr 43. To oczywiście znów bardzo potrzebne poszerzenie oferty edukacyjnej dla dzieci kończących szkoły podstawowe w północnych dzielnicach miasta. W rok później, w miejsce zlikwidowanego Liceum Technicznego powstaje XV Liceum Profilowane. Ostatni rocznik ukończył edukację w roku 2011.

Instytucja CD i DN okazała się być krótkotrwała. Nowym dyrektorem została w roku 1999 mgr Wiesława Fajer. Trwałym śladem działalności „Centrum” pozostał budynek, w którym początkowo miał się mieścić ośrodek doskonalenia nauczycieli, a ostatecznie stał się szkołą dla gimnazjalistów. Gdy postawiono budynek w stanie surowym, zlikwidowano Centrum i wrócono do starej nazwy: Zespół Szkół nr 5. Przerwano prace na kilka lat, niezabezpieczone mury i dach niszczały, poniesiono duże straty finansowe, zanim zapadła decyzja o kontynuacji budowy. Po 11 latach od rozpoczęcia inwestycji udało się doprowadzić budowę do szczęśliwego końca. 1 września 2003 roku nastąpiło uroczyste otwarcie budynku, w którym mieścić się miało Gimnazjum nr 43. W uroczystości tej wzięli udział prezydent Szczecina, Marian Jurczyk, wiceprezydent, Anna Nowak oraz arcybiskup Zygmunt Kamiński. Nominację na wicedyrektora z rąk prezydenta miasta otrzymała Anna Kowalczyk. Pod jej opieką znalazło się około trzystu uczniów. Nowoczesny budynek przystosowany jest do potrzeb osób niepełnosprawnych (podjazd dla wózków, winda). Gimnazjum proponuje szeroką gamę kół zainteresowań i sportowych, np. Klub gimnazjalisty, Koło Miłośników Teatru, Kabaret „Tapczan Power”, koło plastyczne, informatyczne, języka francuskiego, języka angielskiego.

Historia szkolnej biblioteki

Jest ściśle związana z losami szkoły. W 1963 roku biblioteka Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów przekazała ZSZ SSR 837 egzemplarzy ze swojego księgozbioru. Gdy szkoła mieściła się w budynku Szkoły Podstawowej nr 26 przy ul. Grzywińskiej, zbiory biblioteki zostały umieszczone w ówczesnym stoczniovym hotelu robotniczym, w którym znajdował się też internat dla uczniów szkoły. W 1974 nastąpiła przeprowadzka do nowo wybudowanej szkoły przy ul. Hożej 3. Na bibliotekę przeznaczono salę nr 19. Z czasem powstała w salce obok mini czytelnia, gdzie można było skorzystać z księgozbioru podręcznego. W 1984 roku, w nocy z dnia 1 na 2 dzień listopada miało miejsce włamanie do biblioteki. Skradziono wówczas 49 egzemplarzy cennych książek, głównie słowników i encyklopedii. W roku szkolnym 1989/90 nastąpiły kolejne, jak dotychczas ostatnie przenosiny biblioteki do byłej świetlicy Topenanta. Tu zmieściła i wypożyczalnia, i czytelnia.

Jest także zaplecze spełniające rolę dodatkowego pomieszczenia do nauki oraz bibliotecznego magazynu. Czytelnia wyposażona jest w telewizor z DVD i stanowiska komputerowe dla czytelników, chcących posłużyć się źródłem informacji, jakim jest Internet.



W 2003 roku księgozbiór liczył 17675 woluminów. Charakter zbiorów zmieniał się wraz ze zmianami profilu szkoły.

Pierwszym bibliotekarzem była Danuta Rejmer. Pracowała prawdopodobnie w latach 1963 – 1970. Przez kolejne cztery lata pracowała Wiesława Kowalska, od roku 1971 do 2003 Irena Gwizdka. Teresa Rewkowska wypożyczała książki w latach 1974 – 1995, a Bożena Godlewska, przedtem nauczycielka języka polskiego,

podjęła pracę w bibliotece w 1996 roku. Obecnie zatrudnione są w charakterze bibliotekarzy Małgorzata Matuszak (od 2004) i Anna Sawicka (od 2005).

Najważniejszą imprezą zorganizowaną przez bibliotekarzy Zespołu Szkół nr 5 jest coroczny, obchodzony w październiku Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych. Każdego roku obowiązuje inny temat, np. „Motyw książki w literaturze i sztuce”, „Słynne pary w literaturze, sztuce i kulturze”, „Motyw oręza w literaturze, sztuce i modelarstwie”, „Motyw kwiatów w literaturze, sztuce i przyrodzie”, „Cudze chwalicie, swego nie znacie”, „Różnorodność, energia, wyzwanie oto biblioteka szkolna”. Imprezie tej towarzyszą liczne konkursy plastyczne, literackie i fotograficzne oraz wystawy.



Biblioteka brała również udział w akcji organizowanej przez Fundację ABC XXI pt. „Cała Polska czyta dzieciom”. Uczniowie czytali dzieciom z przedszkoli bajki i baśnie. Nauczyciele bibliotekarze niejednokrotnie organizowali spotkania autorskie, np. z Joanną Chmielewską, autorką książek dla dzieci i młodzieży. Ponadto przeprowadzali konkursy czytelnicze, np. „W świecie książek Małgorzaty Musierowicz”, „Cud Bożego Narodzenia” czy „Kamienie na szaniec bez tajemnic”.

Od roku 2009 do 2010 realizowany był w ramach Krajowej Inicjatywy Młodzieżowej – „Młodzież w działaniu” projekt edukacyjny pt. „W krainie książkowej wróżki”. Jego współautorkami były: Renata Majewska, Małgorzata Matuszak i Anna Sawicka. Tytuł nawiązywał do wcześniejszych działań oraz zainteresowań młodzieży. Projekt był nowatorski, gdyż przedstawienia opierały się na oryginalnych scenariuszach. Ich autorami byli uczniowie oraz Joanna Chmielewska. Postać wróżki to symbol dobroci, opieki, baśni i fantazji. Poprzez czytanie i przedstawianie bajek w przedszkolach, szkołach i ośrodkach wychowawczych uczniowie propagowali czytelnictwo wśród najmłodszych. W ramach działań odbywały się warsztaty teatralne z profesjonalnymi aktorami, a uczniowie uczestniczyli w spektaklach teatrów szczecińskich. Pod opieką nauczyciela plastyki uszyli stroje, zaprojektowali i wykonali dekoracje.

Projekt obejmował trzy przedstawienia: „Jasia i Małgosię”, „Śnieżkę i siedem dni” oraz „Czerwonego Kapturka”. Na scenie występowali Joanna Żak, Agata Nejranowska, Aleksandra Szczeńniak i Krzysztof Jędrycha.

Na zakończenie odbyła się konferencja z udziałem uczniów szkół znajdujących się w rejonie i dokonano podsumowania działań przeprowadzonych w czasie trwania projektu. Nagrodzeni zostali zwycięzcy konkursu plastycznego, a bajki, nad którymi pracowali uczniowie, zostały zaprezentowane na scenie Teatru Lalek „Pleciuga”.

Dyrektorzy

1. Stanisław Kaczmarek
1961 – 1966



2. Marian Malczewski
1966 – 1976



3. Jan Świstelniczy
1976 – 1983



4. Ryszard Steciuk
1983 – 1997



5. Zbigniew Pieczyński
1997 - 1999



6. Wiesława Fajer
1999 – 2008



7. Mirosław Żylik
2008 – do chwili
obecnej



Zastępcy dyrektorów

1. Marian Maciejewski 1964 – 1966
2. Piotr Prawdzik 1966 – 1977
3. Teresa Szerniewicz 1971 – 1978
4. Ryszard Steciuk 1978 – 1983
5. Jerzy Wykowski 1978 – 1984
6. Marek Piętka 1979 – 1985
7. Lech Rewkowski 1986 – 1996
8. Wojciech Wąsik 1989 – 1997
9. Wiesława Fajer 1997 – 1999
10. Mirosław Żylik 1998 – 2008
11. Anna Kowalczyk 2003 – do chwili obecnej
12. Edyta Czajkowska 2008 – do chwili obecnej

Patron Szkoły



Józef Wybicki urodził się 29. września 1747 r. w Będominie koło Kościerzyny. Był działaczem politycznym, publicystą, dramatopisarzem i poetą. W latach 1755-63 uczył się u jezuitów w Starych Szkołach pod Gdańskiem. Od 1765 do 1767 r. odbywał praktykę palestrancką przy trybunale w Poznaniu. W latach 1767-68 jako poseł na sejm delegacyjny wsławił się wystąpieniem przeciw gwałtom N. W. Repnina, 27. lutego wnosząc manifest protestacyjny po porwaniu senatorów. Od 1768 do 1772 r. uczestniczył w konfederacji barskiej. W roku 1770 i 71 studiował prawo w Lejdzie.

Po powrocie na Pomorze zbliżył się do obozu królewskiego, publikując *Myśli polityczne o wolności cywilnej* wymierzone przeciw nierządowi i fałszywemu pojęciu wolności w szlacheckiej Rzeczypospolitej. Zatrudniony był od schyłku 1776 r. jako sekretarz zespołu opracowującego projekt tzw. Kodeksu Zamoyskiego (odrzuconego następnie przez sejm w 1780 r.). Jako wybitny prawnik uczestniczył w królewskich obiadach czwartkowych. Dla bratanka króla, Stanisława Poniatowskiego ułożył projekt oczyszczenia chłopów w jego dobrach. Od 1777 r. był członkiem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Na polecenie Komisji Edukacji Narodowej wizytował szkolnictwo na Litwie, gdzie wykrył poważne nadużycia i reformował Akademię Wileńską.

Osiadłszy w 1781 r. w świeżo zakupionych Manieczkach, z dala od życia publicznego, wystawiał, we własnym i sąsiednich dworach, napisane przez siebie opery. Zbliżył się do przedsejmowej opozycji "puławskiej" narażając się dworowi. Był cenionym mówcą i twórcą literackim. Rozpowszechniał anonimowo drobne wiersze okolicznościowe. Próbował pisać libretta do oper, tragedie i komedie. Duży sukces odniósł komedią obyczajową o charakterze moralizatorsko-dydaktycznym pt. *Kulig* - 1783 r. Najambitniejszym jego utworem dramatycznym była tragedia *Zygmunt August* - 1791 r.

Był posłem na sejm 1784 r. i Sejm Czteroletni, w czasie którego entuzjastycznie przyjął ustawę o miastach, czemu dał wyraz w komedii politycznej *Szlachcic mieszczańinem*. Gdy Manieczki znalazły się pod zaborem pruskim w 1793 r. przeniósł się do Krobowa pod Warszawą. Uczestniczył w Insurekcji Kościuszkowskiej 1794 r. towarzysząc Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu w wyprawie wielkopolskiej, przywracając administrację na wyzwolanych terenach.

Po upadku powstania udał się do Paryża, gdzie był działaczem i publicystą Agencji (przedstawicielstwo powstania kościuszkowego założone w 1794 r. w Paryżu).

Z Warszawy wezwał Jana Henryka Dąbrowskiego i wraz z nim organizował legiony polskie. W 1797. napisał *Pieśń legionów polskich we Włoszech*, znaną jako **Mazurek Dąbrowskiego**. Od 1802 r. spisywał pamiętniki - *Życie moje* (nie ukończone). W latach 1802-06 mieszkał we Wrocławiu i czasowo w Dreźnie. Od 1805 r. był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Do życia publicznego powrócił wezwany w 1806 r. przez Napoleona jako jego pełnomocnik na zajmowanych ziemiach polskich. Jako członek tymczasowej Komisji Rządzącej, odegrał znaczącą rolę przy powstaniu Księstwa Warszawskiego. Po 1813 r. zmienił orientację na prorosyjską. Był prezesem Sądu Najwyższego w latach 1817-20. W pracach publicystycznych wysuwał projekty reform na wzór parlamentaryzmu angielskiego.

Józef Wybicki zmarł 10. marca 1822 r. w Manieczkach koło Śremu. W 1962 r. otwarto Muzeum Wybickiego w Będominie (od 1978 r. działa w Manieczkach) zamienione w 1978 r. na Muzeum Hymnu Narodowego.

„Człowiek nie rodzi się dla siebie, tylko dla ojczyzny”

Józef Wybicki

11 maja 1974 decyzją Kuratora Oświaty i Wychowania szkole naszej nadano zaszczytne imię, wybitnego Polaka, humanisty, patrioty generała Józefa Rufina Wybickiego. Chcąc upowszechnić imię autora hymnu narodowego, podjęto różnorodne działania. Przede wszystkim w szkole organizowane były sesje popularno-naukowe poświęcone życiu i twórczości patrona. Szybko okazało się, że wiele szkół w Polsce kultywuje postać Józef Wybickiego, stąd pomysł nawiązania współpracy z nimi. W lutym 1978 Dykcja Zespołu Szkół Zawodowych SSR nawiązała kontakt z Zespołem Szkół im. Józefa Wybickiego w Śremie. To działanie umożliwiło wymianę doświadczeń w zakresie organizacji imprez oraz form pracy samorządowej społeczności uczniowskiej. Kolejne zaproszenie dotyczące współpracy przyszło ze szkoły w Rypinie. W marcu 1989 roku grupa uczniów wraz z opiekunem udała się na Ogólnopolski Sejmik Szkół im. Józefa Wybickiego. Podczas tego spotkania ustalono między innymi, że uczniowie zaprzyjaźnionych szkół będą mieli bezpłatny wstęp do Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie.

Szkoła przyłączyła się do działań **Federacji Szkół im. J. Wybickiego i gen. H. Dąbrowskiego**. Organizacja ta zwracała szczególną uwagę na: podtrzymywanie kontaktu i współpracy między szkołami z całej Polski, opiekę nad Kącikami Patrona i

Izbami Pamięci, organizowanie Międzyszkolnych Konkursów Piosenki Patriotycznej, organizowanie sesji wyjazdowych poświęconych etosowi Mazurka Dąbrowskiego.

W październiku 2004 młodzież wraz z opiekunem Barbarą Jaśkiewicz udała się na pięciodniowy Pierwszy **Międzynarodowy Zlot Gwiazdzisty**, który skupił przedstawicieli szkół im. J. Wybickiego i J. H. Dąbrowskiego oraz młodzież polskich szkół zza granicy: Litwy, Białorusi, Ukrainy i Kazachstanu. Dzięki dobrej organizacji imprezy uczniowie zapoznali się z szeroko rozumianą tradycją *Mazurka Dąbrowskiego*. Zwiedzili miejsca szczególnie znaczące dla Polaków, których atmosfera wprowadzała w tematykę sesji i wykładów prowadzonych przez weteranów walk o niepodległość.

Program wyjazdu obejmował: zwiedzanie Gdańska, Westerplatte i Oliwy, wspólne odśpiewanie *Mazurka Dąbrowskiego*, prelekcję mgr Czesława Skonki oraz weteranów walk o niepodległość, wycieczkę szlakiem Józefa Wybickiego (Będomin, Kościerzyna, Stężycza, Sikorzyna, Szymbark, Wieżyca), zwiedzanie kościoła św. Ignacego w Oruni.

Podczas wyjazdu spotkaliśmy się z przedstawicielami ze zaprzyjaźnionych szkół z całej Polski noszących imię Józefa Wybickiego i gen. Dąbrowskiego. Kontakty te umożliwiły współpracę i wymianę kolejnych doświadczeń związanych z kultywowaniem patrona szkoły.

Doskonała organizacja zlotu zacieśniła współpracę między szkołami, stąd obecność uczniów naszej szkoły na uroczystościach zaprzyjaźnionych szkół między innymi w 30-leciu szkoły w Słupi Wielkiej, Dniach Niechanowa, 40-leciu szkoły w Pięczkowie.

Przez kolejne pięć lat uczestniczyliśmy w zlotach organizowanych przez federację.

W listopadzie 2005 Koło Miłośników Patrona zorganizowało w naszej szkole spotkanie dla nauczycieli i uczniów należących do Federacji Szkół imienia Józefa Wybickiego i Jana Henryka Dąbrowskiego. Zaproszono reprezentantów szkół z Rypina, Pięchkowa, Słupi Wielkiej, Niechanowa, Manieczek oraz przewodniczącą federacji Martę Osiewalską. Program trzydniowej wizyty **obejmował on między innymi**: spotkanie z Radą Pedagogiczną i dyrekcją szkoły, zwiedzanie Szczecina, udział w „Weselu u Wybickiego”, wycieczkę do TVP.

Wesele u Wybickiego

To było wesele bez wódki – tak napisała o naszej akcji Gazeta Wyborcza.

„Przeszło setka gości weselnych, a na stołach rosół, wędlina, ciasto i... soki owocowe. Na bezalkoholowym weselu "na niby" bawili się w sobotę szczecińscy

licealiści. Impreza miała dowieść, że i bez alkoholu można się dobrze bawić. - Chcę mieć taki ślub - powiedział na koniec pan młody.

Pomysłodawcą i organizatorem wesela bez picia jest ks. Sylwester Marcula, katecheta w szczecińskim Zespole Szkół nr 5”.



Wesele u Wybickiego odbyło się 26.11.2005 i trwało od godz. 10.00 do godz. 15.00. Projekt przygotowywany był w formie zabawy. Dotyczył wybranej grupy osób – przedstawiciele klas maturalnych – czyli ok. 40 osób + po dwóch przedstawicieli z każdej młodszej klasy oraz przedstawicieli innych szkół. Zorganizowanie Wesela u Wybickiego niosło ze sobą wiele nowości.

Przygotowany program adresowany był nie tylko do młodzieży liceum, ale również do ich rodziców i nauczycieli. W sumie obejmował on 60 uczniów ZS nr 5, 28 rodziców i około 11 nauczycieli, a także zaproszonych gości z Urzędu Miejskiego Miasta Szczecina oraz przedstawicieli mediów tj. prasę i telewizję regionalną. Nie mogło zabraknąć przedstawicieli Federacji Szkół im. J. Wybickiego i J. H. Dąbrowskiego. Zaproszeni goście przyszli w uroczystych strojach weselnych. Młoda para została powitana przez „rodziców” tradycyjnie: chlebem i solą.

Po ogólnym przywitaniu przez Przewodniczącą federacji został odśpiewany hymn Polski, następnie wodzirej – ks. Sylwester Marcula przedstawił cele i zasady zabawy. Po wspólnej modlitwie został podany obiad, po którym młoda para zaprosiła wszystkich uczniów do tańca.

Podczas „wesela” organizowane były zabawy integracyjne. Były śpiewy i tańce przy starych, biesiadnych piosenkach. Po ok. 1,5 godz. odbyły się tradycyjne oczepiny i związane z tym obrzędy. Państwo młodzi dzielili ogromny, weselny tort. Uczestnicy wesela bawili się naprawdę dobrze. Nie chcieli odejść od sceny, prosili o kolejne zabawy. Wychodząc gratulowali pomysłu i z serdecznym uśmiechem dziękowali za wspaniałą zabawę.

Cała uroczystość zakończyła się wspólnym tańcem wszystkich obecnych oraz serią niepowtarzalnych zdjęć z młoda parą.

Wszyscy, którzy wzięli udział w zabawie weselnej w wypowiedziach do telewizji i dla prasy podkreślali, że uważają to za świetny pomysł i chcą w przyszłości wesela bez alkoholu.

Sukces medialny przedłożył się na publikacje, które ukazały się na łamach Gazety Wyborczej i Głosu Szczecińskiego .

„Wesele u Wybickiego” zostało ogłoszone przez TVP 3 jednym z wydarzeń roku i krótki reportaż z imprezy został wyemitowany na antenie tejże telewizji.

Otwarcie Izby Tradycji szkoły

W naszej szkole została oficjalnie otwarta Izba Tradycji Szkoły. Uroczystość odbyła się 10 marca 2009 r. o godzinie 11:45. Ceremonii przecięcie wstęgi dokonał pan dyrektor Mirosław Żylik oraz byli dyrektorzy tej szkoły: p. Wiesława Fajer, p. Ryszard Steciuk, a także honorowy gość pani Magdalena Nieniewska, która jest pra pra pra pra pra wnuczką Józefa Wybickiego.

Pani Barbara Jaśkiewicz – inicjatorka otwarcia izby Tradycji do współpracy zachęciła p. Cezarego Jankowskiego – historyka oraz p. Urszulę Reimus – plastyka. Wspólne działanie przyniosło niesamowity efekt, który mogli podziwiać zaproszeni goście. Nie można pominąć faktu, że pan Jankowski, w stroju ułana, oczarował wszystkich swoim wyglądem, a kolejka do zrobienia pamiątkowego zdjęcia była bardzo długa.

Ubrani w stroje galowe uczniowie, mogli poznać fascynującą historię powstania naszej szkoły i nadania jej imienia Józefa Wybickiego. Na spragnionych wiedzy gości czekało wiele ciekawostek, a na ośłodę drobny poczęstunek.

Przekazania i poświęcenie sztandaru szkoły

14 października 2009 w Zespole Szkół nr 5 zgromadzili się



zaproszeni goście, dyrekcja, rada pedagogiczna i społeczność uczniowska, aby uczestniczyć w ceremonii przekazania i poświęcenia sztandaru szkoły. Deszczowa pogoda spowodowała, że uroczystość odbyła się w sali gimnastycznej, nie przeszkodziło to jednak w akcentach historycznych.

Przedstawiciele Grupy Rekonstrukcji Historycznej Pułku 4 Piechoty Księstwa Warszawskiego z Polickiego Towarzystwa Strzeleckiego (d-ca Sławomir Tomanek) wykonali salwę honorową z broni skałkowej, a następnie do sali wjechał konno Cezary Jankowski w mundurze Pułku 12 Ułanów Księstwa Warszawskiego, dierząc w dłoni nowy sztandar szkoły, który przekazał Prezydentowi Szczecina panu Piotrowi Krzystkowi, a następnie został przekazany dyrektorowi panu

Mirosławowi Żylikowi. Sztandar został poświęcony przez ks. infułata Stanisława Szwajkosza. Po "przybiciu gwoździ" do drzewca sztandaru, zabrzmiała osiemnastowieczna pieśń, Hymn Szkoły Rycerskiej - „Święta miłości kochanej ojczyzny”.

Celem istnienia sztandarów jest przeniesienie nas do czasu bitew, gdzie gromadziło się wojsko przed walką.

Rewers sztandaru to materiał w barwach narodowych, w jej czołowym miejscu widnieje orzeł państwowy. W rogach sztandaru strony biało-czerwonej wyhaftowane są cztery istotne daty dla Zespołu Szkół nr 5:

1747 r. – narodziny Józefa Wybickiego,

1822 r. – śmierć patrona,

1961 r. – powstanie szkoły,

1974 r. – przyjęcie Józefa Wybickiego za patrona szkoły.

Awers sztandaru to tkanina koloru granatowego. W jej centralnej części znajdują się wszyty w wieńce laurowe malowany portret Józefa Wybickiego. Na tej stronie znajduje się również nazwa szkoły.

Całość obszyta jest srebrnymi frędzlami. Płat sztandaru przymocowany jest do drzewca z toczonego drewna, który zakończony jest główką. Kapitel stanowi godło narodowe, wykonane z mosiądzu. Do drzewca przybite są, tzw. „gwoździe” – tabliczki z wygrawerowanymi napisami, odnoszącymi się do osób, które przyczyniły się do powstania sztandaru. Projekt sztandaru został wykonany przez panią Urszulę Reimus oraz pana Cezarego Jankowskiego.

Uroczystość została przygotowana przez Barbarę Jaśkiewicz, ks. Sylwestra Marcułę i Cezarego Jankowskiego.

KOŁO HISTORYCZNE HERODOT

Całe życie to działanie i pasja. Unikając zaangażowania w działania i pasje naszych czasów, ryzykujemy, że w ogóle nie zaznamy życia”.

Herodot

Koło historyczne „Herodot” zostało założone w 1999 r. przez nauczyciela historii Cezarego Jankowskiego. Nazwa koła nawiązuje do twórcy historiografii



Herodota, żyjącego i tworzącego w V w. przed Chrystusem w Grecji. Koło historyczne mieści się w obszarze pozalekcyjnych form aktywności, dla młodzieży licealnej i gimnazjalnej. Skupia uczniów wrażliwych na historię.

Na przestrzeni dwunastu lat, uczniowie Herodota, uczestniczyli w lekcjach muzealnych w Szczecinie, Warszawie i Kołobrzegu oraz w prelekcjach prowadzonych przez historyków związanych z Uniwersytetem Szczecińskim i Instytutem Pamięci Narodowej.

Wspólnie ze swoim opiekunem mgr Cezarym Jankowskim, organizowali prelekcje tematyczne i wystawy otwarte dla uczniów naszej szkoły i dla gości. Wiele tego typu przedsięwzięć znalazło swoje odbicie na łamach lokalnej prasy. Opisane zostały m. in. wystawy: "Pamiętki 13 Grudnia 1981 r.", „Barwa i Oręż Żołnierza Polskiego w II Wojnie Światowej”, "Pieniądz na Ziemiach Polskich i z Polską Związanym", „Dawna Fotografia Wojskowa na przełomie XIX/XXw.", „Drogi Do Niepodległości”, „Orzeł Biały”.

Na spotkaniach „ Herodota” organizowane były zajęcia warsztatowe o tematyce numizmatycznej, militarnej czy też medalierskiej.

Uczniowie „Herodota” brali udział w olimpiadach historycznych na szczeblu wojewódzkim. W ramach zajęć w terenie, oczyszczony został pomnik poświęcony żołnierzom I wojny światowej, udało się wówczas odczytać ponad 70 nazwisk żołnierzy niemieckich - dawnych mieszkańców Żelechowa.

Herodotowcy prowadzili również eksploracje na terenie Wału Pomorskiego i pod Szczecinem, zasilając artefaktami gabinet historyczny.

W ostatnich latach uczniowie „Herodota” aktywnie uczestniczyli w przedstawieniach żywej lekcji historii. W święto rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja i święto odzyskania niepodległości 11 listopada, „Herodot” współorganizuje kostiumowe widowiska historyczne dla mieszkańców Szczecina . Przedsięwzięcia te odbiły się szerokim echem w prasie i telewizji ogólnopolskiej.

Uczniowie „Herodota” brali udział w produkcji filmu dokumentalnego pt. "100-Lecie Kina Pionier".

Codziennym miejscem spotkań uczniów „Herodota” jest szkolny gabinet nr 209, który obok Sali Tradycji szkoły skupia największą uwagę odwiedzających gości.

Różne formy aktywności uczniów „Herodota” można śledzić na szkolnej stronie internetowej. Koło historyczne współpracuje ze Szczecińskim Klubem Kolekcjonerów, Kołem Żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich, Stowarzyszeniem KATYŃ w Szczecinie, Związkiem Piłsudczyków RP i Teatrem Polskim w Szczecinie.

TRDYCJE SZKOŁY

„TRUD PDEJMOWANY DOBROWOLNIE LŹEJSZYMI CZYNI TRUDY KONIECZNE” DEMOKRYT Z ABDERY

WRZESIEŃ

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego

Bez wątplenia w każdej szkole obchodzi się uroczyście pierwszy dzień nowego roku szkolnego. W naszej również jest to moment szczególny.

Przez wiele lat w ZSZ podczas rozpoczęcia roku szkolnego wprowadzano sztandar i śpiewano hymn państwowy. Z chwilą przekształcenia szkoły, zaprzestano używania poprzedniego sztandaru, niestety zanikła także tradycja śpiewania hymnu.

Dzięki staraniom Samorządu Uczniowskiego, pod opieką ks. Sylwestra Marculi, udało się wrócić do tradycji śpiewania hymnu narodowego.

Początkowo wzniesiono maszt między szkołami i podczas śpiewu hymnu wciągano flagę. Z czasem udało się znaleźć fundatorów sztandaru. Dzięki temu obok wciągnięcia flagi następuje uroczyste wprowadzenie sztandaru i odśpiewanie hymnu.

Ważnym momentem jest przywitanie zgromadzonych gości, nauczycieli a przede wszystkim uczniów przez dyrekcję szkoły.

Ten dzień to moment spotkania z nowymi kolegami, to powrót po wakacjach do ulubionych murów i nauczycieli i niewątpliwie powrót do nieuniknionych obowiązków.

Obozy integracyjne

Wyjazdy na obozy integracyjne zaczęły się z chwilą powstania Liceum Technicznego, czyli w roku szkolnym 1995/96. Stanowiły element programu nauczania w tego typu szkole. Przez pierwsze trzy lata wyjeżdżali tylko uczniowie liceum, a miejscem integracji był Karpacz. Organizacją zajęły Pelagia Hundert, nauczycielka podstaw przedsiębiorczości i Zofia Walerczyk, pedagog oraz nauczyciele wychowawcy: Stanisława Sokół, Cezary Jankowski i inni. Głównym celem oczywiście była integracja klas, ale też nabycie umiejętności dokumentowania przedsięwzięć, pracy zespołowej, kształtowanie aktywnych form wypoczynku czy wreszcie poznanie walorów turystycznych zwiedzanych miejsc. Uczestnicy obozu opracowywali historię Karkonoszy, poznawali zabytki Pragi, pisali raporty z wydarzeń każdego dnia i przeprowadzali wywiady z lekarzem, burmistrzem i radnymi. Na koniec wykonywali zdjęcia i włączali je do dokumentacji. Mieli wyznaczony czas na zwiedzanie zabytków i wędrówki po górach.

Później w obozach uczestniczyli wszyscy uczniowie rozpoczynający naukę. W latach 1998 do 2005 kolejnym miejscem integracji stało się Mielno. Ania Piaseczna, wówczas uczennica klasy Ia LT, tak opisała pobyt na obozie integracyjnym.

Nowa szkoła, nowi nauczyciele i oczywiście nowa klasa. Wszyscy czuliśmy się trochę stremowani na myśl o tym, że trzeba nawiązywać nowe znajomości i budować nowe przyjaźnie. Szkoła ułatwiła nam jednak pierwsze kroki w tym zakresie i zorganizowała dla nas, czyli dla klas pierwszych, obóz integracyjny w Mielnie - Unieściu.

Wyruszyliśmy 30 września 1998 r. o godzinie 15³⁰. Droga do celu trwała około czterech godzin. Na miejsce dotarliśmy pod wieczór. Zostaliśmy zakwaterowani w ośrodku wypoczynkowym „Floryn”.

W pierwszym dniu zajęć wyjechaliśmy zwiedzać Kołobrzeg. Zaczęliśmy od pójścia na molo, gdzie pani przewodniczka ciekawie opowiadała o mieście i jego historii. Potem, po obiedzie, w jednym z przytulnych pokoi ośrodka rozpoczęły się zajęcia

integracyjne. Miały one na celu umożliwienie nam szybkiego poznania się z resztą klasy. Spotkanie trwało do kolacji. Wieczorem wybraliśmy się razem na dyskotekę. Dzień drugi i trzeci to znów wyprawy w teren. Najpierw wybraliśmy się do Mielna na siedmiokilometrową, pieszą wycieczkę. Droga minęła szybko i bardzo przyjemnie, gdyż szliśmy brzegiem morza śpiewając różne piosenki. Na miejscu byliśmy już po godzinie. Wychowawczyni, pani Henryka Domozych, pozwoliła nam na dwugodzinne, samodzielne zwiedzanie miasteczka. Po powrocie i przerwie obiadowej mieliśmy kolejny wypad – tym razem rowerowy do Łazów.

Kolejny cel to Koszalin. Jakież było zadowolenie wszystkich, gdy naszym oczom ukazał się McDonald, gdzie mogliśmy spokojnie zjeść ulubionego hamburgera. Popołudniowe zajęcia zostały poświęcone przygotowaniu ogniska zamykającego obóz. Każda klasa opracowywała krótki program artystyczny. Dzięki temu czas przy ognisku spędziliśmy na dobrej zabawie. Warto podkreślić występ naszej koleżanki Kamili, która udanie i prześmiesznie naśladowała Marcina Dańca. Świetnie (i smacznie...) wyszło pieczenie kielbasek, a potem dyskoteka przy ognisku, na której bawiliśmy się wspaniale razem z nauczycielami.

Kiedy następnego dnia o godzinie 10³⁰ wyruszyliśmy w drogę powrotną do Szczecina, mogliśmy już powiedzieć, że obóz był udany. To dobry sposób na poznanie koleżanek, kolegów oraz nauczycieli i przygotowanie się do współpracy w nowej grupie.

Od 2004 roku kolejne wyjazdy odbywały się pod jakimś wiodącym hasłem wyznaczającym tematykę zajęć. Głównym organizatorem i pomysłodawcą obozów zostali ks. Sylwester Marcuła i Renata Majewska, szkolny pedagog, pomagali im wychowawcy klas. Pod hasłem „Czar dzieciństwa prysł” uczniowie pierwszych klas szukali skarbu, przygotowywali i zaprezentowali inscenizacje cytatów z bajek, brali udział w biegu patrolowym i bawili się na dyskotecę. Na zakończenie miało miejsce zaprzysiężenie pierwszoklasistów i okociny oraz przyznanie tytułów i nagród.



W następnym roku uczniowie pracowali i bawili się pod hasłem „Afryka dzika”. Na początek szukali skarbu, a okazał się nim wicedyrektor Mirosław Żylik, który następnie rozdał wszystkim plakietki z imionami. Uczestnicy utworzyli afrykańską wioskę na czele z wielkim wodzem Ka – Ku. Uczyli się afrykańskich piosenek i odgrywali scenki z wybranych bajek. Brali udział w zajęciach bloków tematycznych i w wieczornym ognisku oraz w rajdzie klasowym. Finał obozu to kocenie

pierwszaków polegające na kluciu pokrzywami i przechodzeniu przez szyszki. W opinii uczniów obóz był spokojny i śmieszny.

Od roku 2006 do chwili obecnej miejscem integracji stała się Wisetka. W rok później nastąpiła integracja nie tylko po polsku, ale też po czesku i po niemiecku.

Hasła i tematyka kolejnych obozów były równie ciekawe i egzotyczne. Raz pierwszoklasiści stawali się mieszkańcami wioski indiańskiej, innym razem wyspy piratów. Czasem przenosili się w czasie i przebywali na średniowiecznym dworze króla Mirosława Wspaniałego lub w czasach może nie tak bardzo odległych, bo w socjalistycznej Polsce. Za każdym razem odbywały się okociny, które przybierały formę, np. pasowania na rycerza, nadawania odznaczeń dla zasłużonych towarzyszy i przodowników pracy, pokłonu dla wodza, itp. Tradycją stało się szukanie skarbu, bieg patrolowy, konkursy tematyczne. Bardzo interesujące konkurencje czekały na uczniów podczas obozu pod hasłem: „Absurdy PRL-u”, a mianowicie: zakłócanie przekazu

nadawcom Radia Wolna Europa przez służby wywiadowcze, bieg do sklepu po deficytowy towar, wykopki w czynie społecznym w pobliskim PGR, odwirowywanie prania za pomocą wyżymaczki z „Frani” i przygotowywanie się do niezapowiedzianej wizyty I sekretarza PZPR ZS nr 5.

Po tak przemyślanych i starannie przygotowanych obozach młodzież wracała do szkoły rozbawiona i rzeczywiście zintegrowana, może nawet trochę za bardzo, bo nie od razu wdrażała się do szkolnego rygoru. Cele dydaktyczno – wychowawcze zostały spełnione.

PAŹDZIERNIK

Dzień Edukacji Narodowej

W tym ważnym dniu uczniowie szkoły pamiętają o wszystkich pracownikach szkoły. Co roku w inny sposób wyrażają swoją wdzięczność. Przygotowują słodką niespodziankę, zakładki do książek z mottem życiowym, kubek pamiątkowy ze zdjęciem uczniów lub zwyczajnie przynoszą kwiatka i mówią dziękuję.

LISTOPAD

Dzień Niepodległości

Dla większości Polaków dzień 11 listopada jest najważniejszym Świętem Narodowym. Plac Orła Białego w Szczecinie stał się na pół godziny Placem Wilhelmowskim w Poznaniu. Koło historyczne „Herodot” wraz kołem Żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich zorganizowało i przeprowadziło inscenizację historyczną nawiązującą do okoliczności wybuchu Powstania Wielkopolskiego z 1918r., dzięki któremu prowincja wielkopolska została oderwana od Niemiec i przyłączona do odradzającego się Państwa Polskiego.



Widowisko składało się z trzech części: przemówienia Ignacego Paderewskiego, walki o Poznań oraz przysięgi Wojsk Wielkopolskich. Odśpiewanie hymnu narodowego rozpoczęło akcję. Na plac wjechał powóz konny z Heleną i Ignacym Paderewskimi (Anna Sawicka, Wiesław Piotrowski- nauczyciele naszej szkoły), towarzyszył im attache wojskowy Wielkiej Brytanii .

Goście przywitani zostali przed hotelem „Bazar” wielkim aplauzem publiczności i wiecem patriotycznym (uczniowie naszej szkoły),

który skandował: „Paderewski”...!!! Z balkonu hotelowego mistrz wygłosił płomienne przemówienie. Padł strzał... Tłum rozbiegł się w panice. Doszło do wymiany ognia między Niemcami a oddziałem Straży Ludowej, który osłaniał hotel „Bazar”. Na balkonie, gdzie jeszcze przed chwilą przemawiał Ignacy Paderewski, Polacy zainstalowali karabin maszynowy. Wymiana ognia spowodowała po obu stronach pierwsze ofiary. Chwilowe zawieszenie ognia pozwoliło noszowym i sanitariuszom na udzielenie pomocy rannym (w te role wcielili się również uczniowie naszej szkoły) W trakcie następnych walk powstańcy wytoczyli z pobliskiej bramy



armatę. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Roty”. Inscenizacja nagrodzona została wielkimi brawami Szczecinian oraz miała szeroki oddźwięk medialny. Całością przedsięwzięcia kierował między innymi Cezary Jankowski.

Iskierka

Akcja Charytatywna ZS nr 5
„Podaruj Dzieciom Iskierkę Radości -
- Szczecińskie Szkoły Dla Potrzebujących”

Celem naszej akcji jest zaktywizowanie młodzieży szczecińskich szkół do niesienia pomocy najbardziej potrzebującym dzieciom.



Pomysł akcji narodził się 11 lat temu wśród uczennic III klasy o profilu socjalnym I Liceum Technicznego w Zespole Szkół nr 5, a jej inicjatorem był ówczesny Wicedyrektor, a obecny Dyrektor Zespołu Szkół nr 5 Pan Mirosław Żylik. Pierwszym koordynatorem była nauczycielka chemii w ZS nr 5 Wioletta Kobzdej. W następnym roku uczniowie i grono pedagogiczne ZS nr 5 zorganizowali tę akcję już pod znaną dziś, a wówczas po raz pierwszy użytą, nazwą PODARUJ DZIECIOM ISKIERKĘ RADOŚCI. Do roku ubiegłego, przez kilka kolejnych edycji, akcję koordynował opiekun Samorządu Uczniowskiego ksiądz Sylwester Marcuła, który dekretem biskupa podjął posługę w Gryficach



od września 2010 r. W obecnej edycji obowiązki koordynatora akcji przejęła nauczycielka ZS nr 5, Kinga Maciaszczyk, wspierana przez zespół zaangażowanych w akcję nauczycieli i uczniów tworzących tzw. Grupę Iskierkową.

W tym roku świętujemy jubileusz 10-lecia naszej akcji, która swoim zasięgiem objęła również i inne szkoły, dlatego też bylibyśmy ogromnie zaszczytzeni, mogąc znów liczyć na wsparcie i zaangażowanie uczniów i nauczycieli Państwa szkoły. Przez te 10 lat pomogliśmy już setkom, a może nawet i tysiącom dzieci! Wspieraliśmy tych, którzy potrzebowali tej pomocy najbardziej:



uczniów z rodzin będących w trudnej sytuacji życiowej i materialnej, domy dziecka, pogotowia rodzinne i opiekuńcze, nieśliśmy również iskierkę radości samotnym i opuszczonym. JEST JUŻ Z NAMI 50 PLACÓWEK OŚWIATOWYCH!!!

STYCZEŃ

Studniówki

Studniówki były organizowane przez wychowawców klas maturalnych od początku istnienia szkoły średniej, najpierw dla uczniów szkoły wieczorowej, a później dla młodzieży z technikum dziennego i liceum. Najstarsze kroniki jednakże często nie podają miejsca ani przebiegu tej niezwykle

ważnej w życiu szkoły imprezy. Miejscem bywały takie lokale jak restauracja „Jachtowa”, „Dom Rybaka” czy „Pocztylion”. W latach dziewięćdziesiątych przyszli maturzyści najczęściej bawili się w kawiarni „Zamkowa”, a po 2000 roku modny stał się Radisson. Uroczystość zaczynała się obowiązkowo polonezem odtańczonym przez wszystkich zebranych uczniów i nauczycieli na czele z dyrekcją. Po oficjalnym rozpoczęciu dyrektor życzył udanej zabawy na sto dni przed maturą, po czym wznosił toast za pomyślność przyszłych egzaminów, ale zaznaczał, że na razie uczniowie mają się nimi nie martwić. Tradycją stał się z czasem walc profesorski, do którego uczniowie zapraszali nauczycieli. Również olbrzymi tort, którym uczniowie i nauczyciele raczyli się około północy. Ważny punkt podczas balu stanowiły występy artystyczne, przygotowane samodzielnie przez młodzież. Pomysłowość uczniów nie znała granic; oprócz okolicznościowych wierszy i piosenek, parodii lekcji czy nauczycieli, przeprowadzano wywiady i konkursy, np. rozpoznawania karykatur nauczycieli, rozdawano Oskary i dyplomy. Zabawiano się na wiele innych sposobów, zawsze jednak uczniowie starali się nie urazić nikogo może zbyt dowcipnym tekstem.

Niech poniższy tekst napisany przez uczestnika Studniówki 1998 odzwierciedli atmosferę panującą podczas wielu innych wcześniejszych i późniejszych balów.

10 stycznia 1998 roku w Klubie Pocztylion odbyła się studniówkowa impreza. Brali w niej udział przyszli maturzyści z dwóch klas czwartych XVIII LO, czyli my.

Początek balu został ustalony na godz. 20.00. Na ulicy Dworcowej coraz tłumniej zaczęli pojawiać się znajomi ze szkolnych ławek. Wszyscy byli jednak nieco inni niż zazwyczaj. Dziewczyny uczesane wymyślnie i elegancko, uzbrojone w makijaż, w szalowych kreacjach. Panowie natomiast, szykowni i wytworni, wyglądali jak biznesmeni. W szatni klubu czuło się atmosferę podenerwowania.

Gdy w miarę upływu czasu przybywało koleżanek i kolegów, czuliśmy się coraz swobodniej. Pojawili się również inni, ważni uczestnicy zabawy – nauczyciele. To bardzo fajne uczucie, kiedy nasi „dręczyciele” zasiadają z nami do stołu i nie patrzą na nas okiem belfra.

Kiedy zebrali się już wszyscy zaproszeni, przyszedł czas na tradycyjnego poloneza. Układ choreograficzny był widocznie dla nas zbyt skomplikowany, więc opis wykonania dyskretnie pominiemy. W końcu nie każdy tańczy jak Fred Astaire.

Wreszcie pan dyrektor Pieczyński dokonał uroczystego otwarcia studniówki. Były toasty, życzenia, uśmiechy i uściski. Przyszła pora na prawdziwą zabawę. Do tańca grał zespół „Muzycy Lokalu Gastronomicznego”. Co prawda, platynowej płyty to oni nie otrzymają, ale była muzyka, a nogi same rwały się do tańca. Jeśli chodzi o taniec, to za odkrycie roku należy uznać występy profesora historii. Pan Czarek wywijał takie obertasy, że nie powstydziliby się ich sam Michael Jackson.

Minęły blisko dwie godziny harców, podczas których regenerowaliśmy siły przy suto zastawionych stołach. Około godziny 22.00 nadszedł czas na programy artystyczne, przygotowane przez obie klasy. Klasa IVa, ujawniając swoje talenty wokalnie – recytatorskie, wielu z nas rozbawiła do łez. My natomiast zaprosiliśmy „na ochotnika”,

oczywiście, czworo nauczycieli do próby sił w zabawie znanej jako tzw. krzeselka. Uczniowie bawili się przednio, a grono profesorów chyba też. Następnie pan Pieczyński odczytał tekst przygotowanej przez nas przysięgi. To był tylko żart, ale...!? Potem była już tylko zabawa do samego rana.

Resztkami sił z obolałymi od tańca nogami, ale roześmiani i szczęśliwi, opuściliśmy lokal. Ten wyjątkowy bal zatrzymamy na długo w sercach i w pamięci. My, uczniowie, zobaczyliśmy, jak potrafią bawić się nasi kochani „krwiopijcy”, a nauczyciele, dzięki wspólnej zabawie, zapamiętają nas nie tylko jako szaloną i rozwydrzoną młodzież. Cóż jeszcze dodać? Może to, by nasze dalsze życie było zawsze tak wspaniałe jak Studniówka' 98.

MARZEC

Dzień Kobiet

W 2008 roku w XVIII Liceum Ogólnokształcącym odbyło się przedstawienie z okazji zbliżających się mikołajek. W spektaklu brali udział uczniowie szkoły, a po jego wystawieniu doszli do wniosku, że całkiem nieźle im to wychodzi. I już wtedy wiadomo było, że na tym przedstawieniu się nie skończy. Publiczność była zachwycona występem. W marcu ta sama grupa przygotowała kilka skeczy na Dzień Kobiet. Już wtedy funkcjonowali jako nieformalna grupa kabaretowa. Wzorowali się głównie na takich kabaretach, jak: Ani Mru-Mru, Kabaret Moralnego Niepokoju czy formacja Chatlet. Każda osoba dawała z siebie jak najwięcej i dlatego spektakl na Dzień Kobiet odniósł wielki sukces. To właśnie wielki entuzjazm i zadowolenie ze strony szkolnej publiczności sprawiły, że Nieformalna Grupa Kabaretowa postanowiła pokazać swoje umiejętności innym uczniom z innych szkół na terenie Szczecina. Był to niewątpliwie wielki stres dla uczestników trupy kabaretowej. Efekt był zdumiewający, publiczność również zachwycała się naturalnością i kreatywnością grupy. Oczywiście nie obyło się bez wpadek. Do najczęstszych należało zapominanie fragmentów tekstu, ale żaden z młodych kabareciarzy nigdy nie zrażał się tym i efekt końcowy był zawsze satysfakcjonujący. Ten sukces zachęcił chłopców naszej szkoły do podejmowania kolejnych projektów i co roczne występy z okazji Dnia Kobiet stały się tradycją naszej szkoły.

Gala Fizyka

Fizyka to przedmiot, który wielu uczniom spędza sen z powiek, te wszystkie reguły i prawa są tak trudne do przyswojenia. Jednak nauczyciel naszej szkoły, pan Wiesław Piotrowski, dzięki swoim oryginalnym pomysłom spowodował, że tego przedmiotu można się nauczyć i dobrze się przy tym bawić. Wraz z uczniami naszej szkoły w marcu 2009 roku zorganizował pierwszą GALĘ FIZYKA.

Tak wspomina ten czas uczennica naszej szkoły:

Nie wszyscy mieli okazję dostać się na wielką galę, udało się to tylko najlepszym. Wreszcie nadszedł ten dzień, w którym mogliśmy zobaczyć prezentacje przygotowane przez uczniów. Ogólny efekt był zaskakujący, to były profesjonalne pokazy! Pierwsza, wielka, przez wszystkich bardzo długo wyczekiwana, dopinana przez kilka tygodni... GALA FIZYKA! Właśnie tak, odbyła się późnym piątkowym popołudniem. Po wejściu na salę wszystko robiło duże wrażenie. Zajął miejsce i czekałam na początek. Zaczęło się przemówieniem pana dyrektora Mirosława Żylika, później głos zabrał pan Wiesław Piotrowski, a po nim przedstawiciel Uniwersytetu Szczecińskiego- pan profesor Dąbrowski. Następnie został przyznany zaszczytny tytuł „Fizyk roku 2009/2010” - zdobył go Mateusz Bruss, który przygotował fraktal składający się z 1024 trójkątów!

Mateusz przyznał, że jest dumny i cieszy się, że został tak wyróżniony, ale mówi jednak, że jest to wielkie zobowiązanie dla niego.

Następnie rozpoczęły się występy, a po nich prezentacje. Występy na scenie przed tak dużym audytorium, to dla wielu ogromny stres ale prezentacje były profesjonalnie przygotowane i wszyscy otrzymywali ogromne brawa. Na zakończenie świetny popis Pawła Murawskiego na konsoli, a później, to co wszystkim, którzy zostali podobało się najbardziej... prezentacja Adriana, Damiana i Moniki. Szczerze mówiąc nigdy nie przypuszczałam, że ze źródeł energii odnawialnych może być tyle śmiechu. Gala pokazała, że w uczniach drzemą ogromne możliwości analityczne oraz praktyczne. To piątkowe popołudnie zaliczam do bardzo udanych, cieszę się, że miałam zaproszenie i mogłam to wszystko zobaczyć. Mam nadzieję, że również w przyszłym roku będę miała szansę na kolejno ciekawą „lekcję fizyki”.

Dni Polskie

*Kto Ty jesteś?
Polak mały!
Jaki znak Twój ?
Orzeł Biały!*

Chyba każdy z nas pamięta ten wierszyk, którego uczono nas w dzieciństwie, jednak miłość do ojczyzny staje się dziś czymś zaściankowym, nudnym. Stąd główne zadanie szkoły to budowanie tożsamości narodowej. Kolejnym z przedsięwzięć, które upowszechnia wiedzę o Polsce i Polakach w naszej szkole są trzydniowe „Dni Polskie”.



Pierwsza edycja imprezy odbyła się w marcu 2005 roku i trwała trzy dni. Obejmowała ona szereg zadań, które opisane zostały w szczegółowym programie.

Uczniowie do powierzonych zadań przygotowywali się przez dwa tygodnie pod kierunkiem nauczycieli wspomagających. W tym czasie pracowali nad gazetkami na temat wybitnych Polaków, uczyli się tradycyjnych polskich tańców, obmyślali efektowne nakrycia głowy.

Towarzyszył nam także konkursu wiedzy o patronie i hymnie narodowym oraz konkursu recytatorskiego.

Przygotowania do dnia wiosny odbywają się z



wyprzedzeniem. Wszystko zaczyna się zazwyczaj kilka dni wcześniej, kiedy to uczniowie dostają kartę zadań, która od tej pory będzie ich „kartą przetargową” do wygranej. Należy wspomnieć, że Dni Polskie odbywają się w ramach dnia wagarowicza.

Wszystkie działania stają się lekcją patriotyzmu, poznawania



kultury, tradycji i zwyczajów polskich. Poprzez wspólną zabawę i zdrową rywalizację uczniowie utrwalają to co potrzebne, a często pomijane w codziennym nauczaniu.

W 2006 roku uczniowie mieli przygotować piosenkę patriotyczną, oświadczyzny związane z daną epoką w literaturze, a także wykonać prezentację na temat osobliwych miejsc Szczecina. Nie zabrakło konkursu o patronie szkoły. Oprócz tradycyjnych pytań uczestnicy musieli wykazać się własną inwencją twórczą i np. napisać zaproszenie na ślub patrona z jego wybranką, odczytać przed pracodawcą CV Józefa Wybickiego, wygłosić panegiryk na cześć naszego patrona, odśpiewać wymyśloną przez siebie dodatkową zwrotkę Hymnu Państwowego itd.

W trakcie przygotowań w szkole czuło się atmosferę pracy. Na przerwach rozbrzmiewały słowa piosenek takich jak „Teraz jest wojna” czy „Ułani, ułani”. W każdym zakamarku szkoły słychać było wyznania miłosne przygotowywane do oświadczyzny. Klasy zwiedzały zabytki Szczecina i na ich tle fotografowały się na dowód tego, że sumiennie wykonują swoje zadania. Chłopcy tworzyli miecze na wzór tych średniowiecznych, a dziewczyny plotły wianki „z żywych” kwiatów.



21 marca 2006 to dzień rozstrzygnięcia i podsumowania działań. Wnętrze szkoły zamieniło się w kolebkę polskości. Na każdym kroku dało się zauważyć uczniów w zadziwiających strojach, a ich śpiewy wznosiły się ponad piętrami budynku. Każda klasa śpiewała swoją piosenkę – jedni udawali, że są w autobusie, inni na wojnie, a wszystko to w strojach i oprawie na wzór tamtych czasów.

Następnie uczniowie prezentowali oświadczyzny: w formie samego , ale także te ze scenografią

średniowiecznego zamku, parą królewską, oblubienicą niczym nimfą i jej wybrakiem.

Aby wynik był sprawiedliwy wcześniej powołano niezależną komisję, oceniającą poczynania uczniów. Zwycięska klasa nie posiadała się z radości, ale w pełni zasłużyli na nagrodę! Ich pan młody był wręcz stworzony do swojej roli, poza tym wykazali się niezwykłą inwencją twórczą przy scenografii i efektów specjalnych. W nagrodę za trud włożony w przygotowania, najlepsza klasa otrzymała bilety do teatru na dowolny spektakl, ufundowane przez Radę Rodziców. Uczniowie otrzymali dyplomy i nagrody wręczone podczas uroczystego apelu, w obecności odświętnie ubranej młodzieży.

Konkurs Mitologiczny

Również w marcu każdego roku czytelnia Zespołu Szkół nr 5 przy ul. Hożej 3 zamienia się w siedzibę greckich bogów - Olimp. Organizatorzy Międzygimnazjalnego Konkursu Mitologicznego pani Lidia Bogucka oraz Dagmara Lewartowska zapraszają gimnazjalistów miasta Szczecina, którzy mogą publicznie zaprezentować swoją wiedzę z zakresy starożytnej Grecji oraz Rzymu. Oprócz uczestników konkursu wiedzowego jury ocenia interpretację sceniczną wybranych mitów greckich.

Konkurs Mitologiczny na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń naszej szkoły.

Zadania konkursowe ocenia znamienite jury: przewodnicząca- Teresa Jasiunas prezes Towarzystwa Polsko- Greckiego, filolog języka polskiego Andronika Maciejewska-

Wyrzysuk, starszy specjalista Wydziału Oświaty Urzędu Miast oraz Lidia Bogucka-historyk Zespołu Szkół nr 5. Po teatralnych realizacjach mitów, na ogół następuje seria pytań, po których wyłania się sześciu finalistów konkursu wiedzy, którzy rozwiązują trudne zadania. Publiczność również ma szansę zdobycia nagród pocieszenia i wykazania się wiedzą mitologiczną. Przedsięwzięcie cieszy się coraz większą popularnością wśród uczniów szczecińskich gimnazjów.

KWIECIEŃ

Dęby Pamięci

Na okoliczność obchodów 70-tej rocznicy Zbrodni Katyńskiej, w ramach ogólnopolskiego programu edukacyjnego "Katyń... ocalić od zapomnienia", pod Patronatem Honorowym Prezydenta RP, realizowana jest idea sadzenia "Dębów Pamięci" - poświęconych ofiarom zbrodni. We wrześniu 2009r. zasadziliśmy w naszej szkole dąb ku czci kapitana Mariana Dworskiego.

23 kwietnia 2010r. odbyła się w naszej szkole podobna uroczystość. W odświętnej oprawie, zasadziliśmy dwa dęby poświęcone braciom, Panom: kapitanowi Kazimierzowi Dwornikowi i majorowi Stefanowi Dwornikowi. Wyjątkowość tej uroczystości podkreśliła obecność rodziny, państwa Zbigniewa i Elżbiety Dworników, którzy przybyli z synem i wnuczką. Nasi Szacowni Goście przekazali do Sali Tradycji szkoły fotografie, dokumenty rodzinne związane z Kazimierzem i Stefanem oraz literaturę związaną ze sprawą katyńską.

Dęby zostały poświęcone przez Jego Ekscelencję księdza biskupa Błażeja Kruszyłowicza, obecna była również wieloletnia dyrektor naszej szkoły Pani Wiesława Fajer oraz przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Szczecinie.

Oprawę historyczną zorganizował nauczyciel historii, opiekun koła historycznego "Herodot" Cezary Jankowski oraz przedstawiciele Koła Żołnierzy 12 Puku Ułanów Podolskich: Łukasz Zommer i Piotr Kaźmierski.

Konkurs Języka Niemieckiego

Międzygimnazjalny Konkurs Języka Niemieckiego

W naszej szkole odbywa się Międzygimnazjalny Konkurs Języka Niemieckiego. Uczniowie z szczecińskich gimnazjów mogą pochwalić się swoją wiedzą językową i kulturoznawczą. Pierwsza część konkursu ma charakter testu leksykalno - gramatycznego. Druga część to konkurs kulturoznawczy, w trakcie którego uczniowie w dwuosobowych zespołach rozwiązują zadania z wiedzy o historii, kulturze i geografii Niemiec.

Uroczyste pożegnanie klas trzecich

Jest czas kiedy coś się zaczyna, trwa przez chwilę i kiedyś się kończy. Normalna kolej rzeczy. W kwietniu kończą ostatni etap swojego życia uczniowie klas trzecich. Klasy drugie przygotowują apel pożegnalny dla swoich starszych kolegów i koleżanek, którzy w danym dniu opuszczają mury naszej szkoły.

Teatr w szkole

Klub Młodych Miłośników Melpomeny powstał w 1987 r. Opiekunką została nauczycielka języka polskiego, pani Teresa Szerniewicz.

Zasadniczym zadaniem, któremu członkowie poświęcali najwięcej uwagi i czasu, były wyjścia do teatru na spektakle oraz przygotowywanie własnych inscenizacji. Ponadto organizowali spotkania z aktorami scen szczecińskich i poznawali tajniki ich ciężkiej pracy. Uczestniczyli w próbach organizowanych przez teatry oraz zapraszali do szkoły aktorów, którzy prezentowali fragmenty najciekawszych sztuk. Współpracowali z Towarzystwem Kultury Teatralnej w Szczecinie.



Pisali recenzje przedstawień, popularyzując wśród uczniów wiedzę o teatrze. Brali udział w różnych konkursach szkolnych i pozaszkolnych, np. ortograficznych, literackich, recytatorskich i właśnie teatralnych, np. w Wielkim Przeglądzie Małych Form Teatralnych czy Artystycznej Interdydakcie.

Największą atrakcją dla uczniów szkoły stały się inscenizacje znanych sztuk oraz występy

okolicznościowe, np. z okazji Dnia Nauczyciela czy Święta Niepodległości. Pierwszym spektaklem, z którym młodzi miłośnicy Melpomeny wystąpili przed koleżankami i kolegami ze swojej szkoły była „Antygona” Sofoklesa. Zresztą nie tylko w naszej szkole, również gościnnie w V LO, II LO, I LO, Centrum Kształcenia Zawodowego przy Hożej 6 czy Technikum Budowy Okrętów. W tej ostatniej szkole również byli dziennikarze z Telewizji Szczecin i „Głosu Szczecińskiego”, którzy przeprowadzili wywiady z odtwórcami głównych ról, Ewą Karlińską i Andrzejem Krzeskim. W gazecie zamieścili pochlebne recenzje o „Antygonie”: „Młodzież zagrała w skupieniu, przekonująco. Oszczędne stosowanie aktorskich środków wyrazu, zrozumienie tekstu i zdyscyplinowana inscenizacja sprzyjały sprawnej prezentacji głównych wątków tragedii.”



Szkolni aktorzy mogli poszczycić się kilkoma znaczącymi sukcesami, Przede wszystkim w kolejnych edycjach konkursu Młodzi Miłośnikami Melpomeny organizowanego przez Towarzystwo Kultury Teatralnej „Głos Szczeciński” i Kuratorium Oświaty. Trzykrotnie, w roku 1993,1994 i 1995 otrzymali drugą nagrodę.

Do najciekawszych przedstawień należały, poza „Antygoną”, „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej i „Skąpiec” Moliera.

Z czasem działalność Klubu Miłośników Melpomeny osłabła i w końcu ustała.

W 2006 roku została założona grupa teatralno – recytatorska, w skład której weszli uczniowie Gimnazjum nr 43 i XVIII Liceum Ogólnokształcącego. Pomysłodawczynią projektu była Anna Sawicka, bibliotekarz szkoły. Do współpracy zaprosiła Małgorzatę Matuszak, również szkolną bibliotekarkę. Pierwsze występy miały charakter kabaretowy. Do najważniejszych przedstawień zaliczyć można: „Mądry uczeń po... ZS nr 5 (na pożegnanie maturzystów), „Adam P. show”, „Taniec z belframi”, „Niezwykły stan chorobowy” (scenki z życia biblioteki), scenki z kabaretu „POTEM”, bajki: „Dwa oblicza Czerwonego Kapturka”, „Kopciuszek”, „Dziewczynka z zapałkami”, „W pustyni i w puszczy”, montaż słowno – muzyczny w rocznicę śmierci księdza Jana Twardowskiego pt. „Spieszmy się kochać ludzi”, „Listy do św. Mikołaja (z okazji Świąt Bożego Narodzenia).

Podczas spotkań grupa preferuje metodę „głośnego myślenia”. Młodzi mają możliwość zaprezentowania swoich poglądów i opinii na dany temat. Wspólnie tworzą scenariusze, projektują scenografię i kostiumy. Dyskusja nad każdym pomysłem wyzwała inicjatywę współtworzenia przedstawienia. Tak przygotowane spektakle zostały zaprezentowane nie tylko uczniom i nauczycielom szkoły, ale również małym widzom z Państwowego Przedszkola nr 77 i ze świetlicy środowiskowej. Dla najmłodszych przygotowana została bajka „Jaś i Małgosia”. Aktorzy z grupy teatralno – recytatorskiej brali udział w uroczystości pasowania uczniów klas pierwszych na czytelnika biblioteki szkolnej SP 14 i SP 42.

Aby przybliżyć tajniki pracy aktorskiej, członkowie grupy uczestniczą w spektaklach Teatru Współczesnego i Teatru Polskiego w Szczecinie.



Grupa teatralna działająca przy szkolnej bibliotece w roku 2009 napisała projekt unijny z Programu „Młodzież w działaniu” i zatytułowała go „W krainie książkowej wróżki”. Tytuł nawiązywał do tematyki wcześniejszych działań i zainteresowań. Postać wróżki to symbol baśni, fantazji, dobroci i opieki. Zadaniem „książkowej wróżki” było wprowadzenie najmłodszego widza w świat książek. Poprzez czytanie i przedstawianie bajek dzieciom w placówkach opiekuńczo – wychowawczych starsi koledzy i koleżanki propagowali czytelnictwo wśród najmłodszych. W ramach Europejskiego Roku Twórczości i Innowacji szkolni aktorzy przy okazji czytania oryginalnych tekstów wystawiali śmieszne przedstawienia typu „Drugie oblicze Jasia Małgosi”. Do grupy inicjatywnej projektu należeli: Asia Żak, Agata Nejranowska, Ola Szczęśniak oraz Krzysztof

Jędrycha. Dali dobry przykład ciekawego spędzania czasu. Zespół zdobył wyróżnienie w II Przeglądzie Małych Form Teatralnych „Kotłownia 2010” za odkrycie na nowo w treści i formie bajek. Wkrótce po tym sukcesie uczniowie wystąpili w Teatrze Lalek „Pleciuga” i zaprezentowali to, co udało im się osiągnąć przez kilkanaście miesięcy wytężonej pracy na projektem „W krainie książkowej wróżki”.

W 2008 roku w Gimnazjum powstała grupa teatralna pod nazwą „Tapczan Power”. Sformalizowała się z inicjatywy Karoliny Jugowicz i Moniki Jankowskiej. Członkami zespołu zostali przede wszystkim uczniowie trzecich klas. Pierwsze działania skierowane były na przygotowanie jasełek bożonarodzeniowych z akcentem kabaretowym. Z tym przedstawieniem uczniowie wystąpili przed koleżankami i kolegami za szkoły, później w Domu Kombatanta. W następnym roku młodzi artyści przygotowali współczesną wersję „Kopciuszka”. Premiera miała miejsce podczas Dni otwartych



Gimnazjum nr 43 w 2009 r. . W tym samym roku zespół podjął współpracę ze Szkołą Podstawową nr 14, a efektem były międzyszkolne jasełka. Członkowie „Tapczanu” tworzą też oryginalne scenariusze, np. dziełem ich jest sztuka „Śnieżek”. Kolejną, ważną inicjatywą było zrealizowanie przedstawienia opartego na tragedii W. Szekspira „Romeo i

Julia”. Sztukę wystawiono z okazji Dni Otwartych w SP 11 oraz Dnia Dziecka. Do grupy dołączyli chłopcy grający na gitarach elektrycznych: Mateusz Świergosz i Mateusz Lendzion, którzy stworzyli nowe efekty akustyczne. Gimnazjaliści uczestniczą też jako widzowie w próbach generalnych i spektaklach w teatrach Szczecina i w innych miast, np. w Teatrze Polskim w Szczecinie (próba „Ślubu” W. Gombrowicza) czy Teatrze Starym w Krakowie. Mają okazję podejrzeć przygotowania do spektaklu albo spotkać się z aktorami i reżyserem i porozmawiać o realizacji widowiska. Młodzi miłośnicy teatru przygotowali też inscenizację „Małego Księcia” i „Skąpców dwóch”.



W 2010 roku dwie grupy teatralne (z biblioteki i „Tapczan Power”) wraz z opiekunami, panią Anną Sawicką i panią Karoliną Jugowicz rozpoczęli w ramach edukacyjnego programu współpracę z aktorami Teatru Współczesnego, Grażyną Madej i Wojciechem Sandachem. W planie zajęć przewidziano warsztaty ruchowe, dykcyjne i tworzenie wspólnego scenariusza do spektaklu, którego finał miał miejsce na krótko przed zakończeniem roku szkolnego. Na deskach Teatru Współczesnego została wystawiona przy współudziale uczniów z ZSO nr 5 sztuka „Za ósmą górą”. Program objął mecenatem Urząd Miasta Szczecin i Teatr Współczesny, a patronatem medialnym – Kurier Szczeciński i TV Pomerania.

Przed młodymi artystami jeszcze dużo planów na przyszłość.

Historia Maniaka

Początek „Maniaka” związany jest ze Stocznią Remontową „Gryfia” w Szczecinie, w której praktyki odbywali uczniowie technikum i szkoły zawodowej uczący się przy ul. Hożej 3 (ZSZ Szczecińskiej Stoczni Remontowej). Stocznia wydawała własną gazetę zakładową, którą redagował znany dziennikarz Jan Sylwestrzak, a przy okazji gazetkę szkolną o nazwie „Ster”. Jej opiekunką była profesor Henryka Domozych.



Po kilku latach zastąpiła ją w tej roli profesor Stanisława Sokół. To właśnie dwie uczennice profesor S. Sokół z XVIII LO wystąpiły z inicjatywą wydawania zupełnie nowego magazynu szkolnego o nazwie „Maniak”. Były to Sylwia Gryzia i Malwina Mielcarek. Pierwszy numer „Maniaka” ukazał się w roku.... ??? Matryca numeru powstawała jako typowa wyklejanka tekstów i grafiki, którą następnie kserowano. Była to żmudna praca, efekt zaś pozostawiał pewien niedosyt. Cóż, pierwsza redakcja „Maniaka” nie знаła jeszcze techniki komputerowej 😊, ale od początku miała wiele do powiedzenia. Nazwa nowego magazynu była krzykliwa i obiecywała świeżość spojrzenia redaktorów. Teksty maniakalne od samego początku wzbudzały kontrowersje; redaktorzy niekiedy narażali się ciału pedagogicznemu ZS nr 5. Nic dziwnego, że „Maniak” otrzymał nominację do nagrody głównej w konkursie Szkolny Pulitzer organizowanym przez Kurier Szczeciński i Kuratorium Oświaty dla szkół województwa zachodniopomorskiego. Maniakalne teksty nie były nigdy nijakie. W 1998 roku do S.

Sokół dołączyła stażystka Izabella Skulska. Po kilku latach współpracy zastąpiła swoją opiekunkę w roli nauczycielki nadzorującej szkolną gazetę. Stopniowo uczniowie I. Skulskiej zaczęli grać pierwsze skrzypce w redakcji. W tych latach dobrym duchem „Maniaka” była naczelna redaktor Kinga Kosiorek; bywały numery, które wypełniały w znacznej części właśnie jej teksty. Wśród kolejnych naczelnych wyróżniły się między innymi Patrycja Szapiel i Sylwia Kamińska. Nowy zespół redakcyjny stawiał już wtedy pierwsze kroki w obsłudze programów komputerowych; matryca „Maniaka” zaczęła przypominać profesjonalną gazetę.

Zanim do tego doszło, redaktor naczelna i techniczna wiele godzin spędziły przy biurku komputerowym na zapleczu klasowym sali nr 112. Problemy rodziły się szybciej niż kolejne wydania gazety. Komputer zasługiwał raczej na miano złomu; jedno zdjęcie potrafił przesuwać ponad minutę. Nie pomagały ani zaklęcia, ani inwektywy... Komputer starał się ze wszystkich sił,

możliwości jednak miał mizerne. Co rusz trzeba było go oddawać do szpitala- to znaczy do pracowni komputerowej☺; szkolni informatycy zawsze mieli urwanie głowy z „Maniakiem”. Panie Radku, jeszcze te strony się nie zgadzają... Pani Basiu, może Pani nam to wydrukować???... I tak bez przerwy... Gdyby nie dobra wola wielu osób, nie ukazałby się żaden numer! Jak mamy wydawać gazetę, skoro nie mamy żadnej drukarki i złom zamiast komputera? – psioczyli redaktorzy- Jak tu pisać aktualne artykuły, skoro nie możemy opuszczać żadnych lekcji??? Mimo tych trudności „Maniak” doczekał wiosny- i to dwukrotnej☺

Każdego roku gazeta szkolna traci część swoich redaktorów, nieraz nawet większość. Jak to się dzieje? Młodzi kończą szkołę, część rezygnuje, widząc, że szkolny magazyn wymaga rzetelnej pracy. Ot, zmęczenie materiału. Tymczasem rok 2005 przyniósł niespodziankę; do magazynu zgłosiło się kilka osób z „Uczniowskiej Inicjatywy Tabu”; nowi nie tylko zasilili szeregi redakcji maniakalnej, obsadzili stanowisko redaktora naczelnego (Natalia Szcześniak), ale też przynieśli nowe tematy. „Maniak” dzięki nim zyskał profil proeuropejski. Niestety- nie wszyscy w ZS nr 5 rozumieli misję „Maniaka”; nie wszyscy doceniali starania uczniów... na głowy uczniów posypały się gromy. Młodemu nie pozwolono zmienić nazwy gazety na „Tabu” (bo zbyt kontrowersyjna), łagodniejsza „Tuba” również nie przeszła. Jakiś czas „Maniak” funkcjonował jako „Tuba Maniaka”, po czym wrócił do pierwotnego tytułu. Po kilku dobrych numerach uczniowie z „Tabu” wykruszyli się. Pozostawili jednak po sobie interesujące teksty np. o szczecińskich protestantach i buddystach.



Drugie przebudzenie nastąpiło w roku 2008. Wtedy do magazynu zgłosiło się 8 osób z konkurencyjnego tytułu z ZS nr 5. Przyszli do „Maniaka”, szukając wolności. Zdaje się, że ją znaleźli; efekty nastąpiły półtora roku później... Nowi stworzyli zaczął zupełnie nowej jakości; przede wszystkim byli z klasy dziennikarskiej! Do tej pory „Maniaka” redagowali uczniowie bez specjalnego zacięcia w tym kierunku. Zdarzali się trójkowi, nawet tacy, którzy z trudem wyciągali na dopuszczający... Wrzesień roku 2009 to przejęcie magazynu przez kolejną klasę dziennikarską- 1 b LO. Wraz z nowicjuszami pojawiły się prawdziwe talenty, również w zakresie graficznym. Ola Stępień zastąpiła z autorskich okładek magazynu; w tym czasie naczelnym był Paweł Murawski, potem zastąpiła go Małgosia Koziół, następnie Magda Sikorska, Patrycja

Czerwińska i Dominika Kałużna. Tematy, które pojawiły się w „Maniaku”, były jeszcze mocniejsze i, co istotne, naprawdę odważne i potrzebne. Dość wspomnieć teksty poświęcone trudnej młodzieży, homofobii, antysemityzmowi, wywiady z osobami niepełnosprawnymi czy z naszymi żydowskimi sąsiadami. Magazyn ZS nr 5 „Maniak” był aż trzykrotnie nominowany w ciągu 10 lat do Szkolnego Pulitzera, wielokrotnie zmieniał skład redakcji, format, nakład, szukał swojej

tożsamości... Jednak dopiero w **2010 roku**, po licznych transformacjach i perypetiach, zdobył główną nagrodę w konkursie **Szkolny Pulitzer** i tytuł **Najlepszego Pisma Ponadgimnazjalnego**. Redaktorem naczelnym Maniaka w chlubnym roku 2010 był Paweł Murawski.

Krótką historia *O'levusa*

Okazuje się, że w jednej szkole mogą istnieć dwie gazety. Pierwszy numer szkolnego *O'levusa* ukazał się w marcu 2004 roku. „Czytało” Zespołu Szkół nr 5 powstało z inicjatywy uczniów działających w Samorządzie Uczniowskim, którego opiekunem był ksiądz Sylwester Marcuła. Głównym zadaniem pisma była ocena życia szkoły, pracy zarówno nauczycieli jak i uczniów. W gazecie, obok reportaży, pojawiły się: zadania logiczne, cieszące się ogromnym zainteresowaniem młodzieży pozdrowienia i przede wszystkim informacje o wszelkich przejawach aktywności nauczycieli i uczniów. Na łamach magazynu dużo było pochwał, ale nie brakowało też krytycznych uwag, które miały pomóc w demaskowaniu absurdów szkolnej rzeczywistości.

Początki *O'levusa* nie były łatwe - sądząc po zmieniającej się szacie graficznej i coraz lepszych tekstach - młodzi dziennikarze szybko uczyli się i doskonalili swój warsztat. Kolejne numery, które chętnie były czytane przez uczniów, przynosiły nowe wiadomości i zaskakujące niespodzianki. Dziennikarze zastosowali nowoczesne chwyt marketingowe, na przykład dołączali do gazetek „upominki”: kupon na niepytanie, talon zniżkowy na zakup znaczka lub płytę ze zdjęciami z obozu integracyjnego. Niezwykłą popularność zyskała siedziba gazety - niezapomniana „dwudziestka”. Tam rodziły się najciekawsze pomysły, rozwijały się nowe talenty.

Z inicjatywy dziennikarzy *O'levusa* 30 września 2005 w naszej szkole odbyła się Finałowa Gala Szkolnego Pulitzerza, konkursu organizowanego przez Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz *Kurier Szczeciński*. Gazeta nasza otrzymała nominację do nagrody głównej w tym konkursie. Uczniowie chętnie uczestniczyli w pracach gazety, jednak pojawiały się ciągłe problemy warsztatowe. Pomysł Księdza Sylwestra Marcuły, aby utworzyć w naszej szkole klasę o profilu dziennikarskim, okazał się strzałem w dziesiątkę. Uczniowie pierwszej klasy o tym profilu nadali nowy kształt gazecie *O'levus*, ale także przyczynili się do sukcesu *Maniaka*. Na zajęciach twórcy *O'levusa* poznawali nie tylko tajniki dziennikarstwa prasowego, ale również obserwowali pracę telewizji. Uczestniczyli w realizacjach i montażach programów oddziału TVP w Szczecinie. Jedną z wielu atrakcji wynikających ze współpracy z telewizją był udział w tworzeniu ogólnopolskiego programu *Jaka to melodia?*



Kolejne lata przyniosły zmiany. Ksiądz Sylwester Marcula zakończył pracę w ZS nr 5 i nowym opiekunem gazety została pani Barbara Jaśkiewicz. Mimo ciągłych niedomagań sprzętowych gazeta powstaje nadal i utrzymuje dobry poziom, w czym dzielnie pomagają uczniowie z kolejnych roczników klas dziennikarskich.

Współpraca międzynarodowa

Współpraca ze szkołami z innych krajów ma bogatą tradycję i sięga czasów, gdy funkcjonowała tylko szkoła zawodowa. Przybierała różne formy, najczęściej wizyt połączone z zwiedzaniem i zabawą. W 1978 odwiedziła naszą szkołę młodzież z Niemiec, w rok później nawiązano współpracę z bliźniaczą szkołą z Rygi, która też kształciła przyszłych stoczniowców. W roku 1981 z wizytą przybyli uczniowie z Danii, w 1986 – z Bułgarii, a w rok później z Czechosłowacji. W tym samym roku nawiązano kontakt z podobną, niemiecką szkołą zawodową w Stralsundzie.

Od 1998 roku zaczęła się regularna wymiana młodzieży w ramach programu Socrates Comenius Akcja 1. Najpierw podjęto współpracę ze Szwedami z Kungsbacki, następnie z Niemcami z Wald - Michelbach. Celem spotkań uczniów była wspólna praca na tematy związane z szeroko pojętym dziedzictwem kulturowym. Ze strony polskiej projekt nadzorowały panie Teresa Kutałowska, nauczycielka języka angielskiego i Bożena Czernyszewicz, ucząca języka niemieckiego. Zadaniem polskiej grupy było wykonanie makiety przedstawiającej Szczecin w XVII i XIX wieku, ponadto opracowanie przewodnika dotyczącego współczesnych świąt i związanych z nimi zwyczajów i obrzędów. Na koniec przeprowadzono w szkole sondaż na temat współczesnego wizerunku Niemców i Szwedów w oczach Polaków. Przybyli goście zwiedzali Szczecin, poznawali szkołę i pracowali w zespołach roboczych: historyczno – obywatelskim, wychowawczym, języków obcych i integracji nauczania oraz oceniania. Z kolei młodzież z naszej szkoły zwiedziła Wald – Michelbach i Manheim. Poznawała niemiecki system szkolny i nowoczesne technologie w zakładach chemicznych BASF. Spotkała się z posłem w Parlamencie Europejskim w Strasburgu. Uczniowie nocowali w domach niemieckich kolegów, podobnie jak będący w Polsce Szwedzi i Niemcy przebywali u polskich rodzin. Mieli okazję poznawać zwyczaje i tradycje kraju, w którym się znajdowali. Nasi uczniowie mogli szlifować języki obce. Znajomość języka angielskiego i niemieckiego ułatwiała nawiązywanie kontaktów i wykonywanie projektu.

Od 2000 roku przez kolejne trzy lata uczniowie pod nadzorem opiekunów realizowali duży program Comeniusa zatytułowany „W drodze do Europy regionów”. Uczestniczyły w nim te same szkoły ze Szwecji i Niemiec. W pierwszym roku opracowano kalendarz, w którym każda szkoła



zaprezentowała swój region, zwracając szczególną uwagę na różnice regionalne, społeczne i historyczne. Informacje w kalendarzu zamieszczono w trzech językach narodowych i dodatkowo w języku angielskim. W drugim roku zespoły uczniów zajęły się realizacją filmu pokazującego regiony w aspekcie ekonomicznym, krajoznawczym i politycznym. Młodzi pod czujnym okiem opiekunów, pani Teresy Kutałowskiej, pani Joanny Hanf i pana Artura Piekary gromadzili materiały

i zbierali informacje o zabytkach, przemyśle, szkolnictwie i o stosunku Polaków do możliwości wstąpienia do Unii Europejskiej. Przeprowadzali wywiady z przedstawicielami lokalnych władz. Kilkumiesięczna praca poszerzyła wiedzę uczniów z różnych przedmiotów, np. historii, geografii,

WOS-u, religii, plastyki czy informatyki. Ponadto zaangażowani w projekt uczniowie dobrze poznali strukturę Unii Europejskiej. Podobne działania miały miejsce w Niemczech i Szwecji. Końcowy etap stanowiła obróbka filmu i montaż, które odbyły się w Niemczech. Powiązano trzy części w jedną całość. W ostatnim roku nastąpił finał, czyli prezentacja wspólnego filmu na forum Komisji Europejskiej w Brukseli.

Kontynuacją współpracy międzynarodowej w ramach Comeniusa stała się realizacja projektu zatytułowanego „Tożsamość europejska w dialogu międzynarodowym”.

Głównym jego celem było m.in. promowanie dialogu międzykulturowego i rozwijanie umiejętności językowych. Od roku 2008 do 2010 wymieniała się doświadczeniami młodzież z Czech, Niemiec, Francji, Litwy i oczywiście Polski. Koordynatorem projektu była nauczycielka języka niemieckiego, Anna Lewandowska. Odbywały się liczne spotkania i imprezy, takie jak: wielkanocny turniej piłki siatkowej, międzynarodowe obozy integracyjne, spotkania nauczycieli i dyrektorów, przygotowywanie potraw świątecznych. Uczniowie poznawali podobieństwa i różnice w tradycjach, zwyczajach i obrzędach.

Hasło kolejnego programu brzmiało: „Uczenie się przez całe życie – współpraca Uniwersytet – Szkoła. Realizacją projektu zajęła się znów Anna Lewandowska i grupa wybranych uczniów. Brały w nim udział, oprócz naszej szkoły, placówki z Węgier, Czech, Niemiec, Chorwacji i Włoch. W związku z tym uczniowie uczestniczyli w Festiwalu Nauki w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym, warsztatach na Wydziale Elektrycznym ZUT, zajęciach terenowych w Rezerwacie Przyrody „Świdwie”, warsztatach kulturoznawczych organizowanych przez Instytut Goethego, zwiedzali Planetarium i Instytut Energii Odnawialnej w Ostoi. Następnie odbywały się spotkania partnerskie uczestników projektu i chwalono się współpracą z uczelniami. W kwietniu 2011 r. nastąpiło podsumowanie projektu, które odbyło się w bawarskim miasteczku, a uczestniczyli w nim m.in. Małgorzata Kozieł, Kamila Młynarska, Agnieszka Niedzielska, Jakub Furdal wraz z opiekunami, Anną Lewandowską i Wiesławem Piotrowskim.

Współpraca międzynarodowa nadal się rozwija.

„Jedźtaż” ma już prawie 50 lat

Szkolne Koło Krajoznawczo – Turystyczne działa w szkole od samego początku. Formalnie zarejestrowano je dopiero w 1967 r., a jego opiekunem został nauczyciel chemii, pan Ryszard Bartkowiak. Pełnił tę funkcję przez dwadzieścia pięć lat. Pomagała mu żona Marianna, nauczycielka matematyki. Obecnie ideę krajoznawstwa kontynuuje Anna Grygorowicz – Szulc.

Na początku działalności członkowie koła zwiedzali Szczecin, szczecińskie wybrzeże oraz rejon pamięci narodowej Cedynię i Siekierki. Brali też udział w rajdach organizowanych przez oddziały PTTK, np. w Rajdzie Wyzwolenia Szczecina, Rajdzie „Jesień”, Rajdzie na Ucztę Turystyczną, Rajdzie Stoczniowców, Rajdzie Wolińskim. Ciekawe stały się imprezy organizowane Przez Miejski Ośrodek Sportowy tzw. „Leśne Niedziele”. Podczas ferii i wakacji uczniowie wyjeżdżali na obozy zimowe i letnie. Pierwszym był obóz zimowy w Szklarskiej Porębie. Letnie pobyty pod namiotami i



w domkach kempingowych w Steknie k. Gryfina, Trzebieży i Pogorzelic. Na krótko działalność została przerwana w 1976 r. i wznowiona w 1979 r. już na innych zasadach. Pierwszym prezesem Klubu został Jacek Borowski, następnie Andrzej Podgórski, Stanisław Szponar, Zbigniew Sokołowski, Robert Popczyk, Jarosław Kowalczyk, Jacek Brzózka, a opiekunem – znów pan Ryszard Bartkowiak.

Regularnie prowadzona była Kronika Koła „Jedźtaż”, którą kilkakrotnie wyróżniano podczas konkursów krajoznawczych. Wielkość, zawartość i ilość poszczególnych tomów rzeczywiście jest imponująca.

Działalność turystyczno – krajoznawcza odznaczała się dużą różnorodnością. W zakresie turystyki kwalifikowanej członkowie zajmowali się turystyką pieszą, górską, narciarską, na orientację, żeglarską, kajakową a nawet hippiczną. Zdobyli całą kolekcję odznak turystyki pieszej. Zdobywanie ich odbywało się regularnie podczas imprez sobotnio – niedzielnych, zlotów, obozów, rajdów ogólnopolskich, takich jak: Rajd Przyjaźni



Polsko – Radzieckiej, Akademickie Mistrzostwa Polski „INO”, Orientrop, Palmiry, Maratony „INO”, Centralne Finały „INO”, Rajd Świętokrzyski, Rajd Szlakiem Walk nad Wartą, Szlakiem Marcina Borelowskiego, Ogólnopolski Rajd Szlakiem Wyzwolenia Szczecina, Ogólnopolski Rajd im. Stefana

Kaczmarka, itp. Oprócz imprez organizowanych przez PTTK uczniowie wraz z opiekunem sami prowadzili działalność krajoznawczą, zwiedzając podczas kilkudniowych wypadów bez mała całą Polskę: Wybrzeże szczecińskie i gdańskie, Wrocław, Zieloną Górę, Kielce, Kraków, Częstochowę, Puławę, Lublin, Poznań, Łódź, Toruń, Malbork i wiele innych ciekawych miejsc związanych z historią kraju lub szczególnie urokliwych. Ponad dwustu uczniów brało udział w rajdach, obozach, turniejach.

Od 1979 do 1990 roku systematycznie organizowane były obozy zimowe w różnych górskich miejscowościach oraz obozy letnie najczęściej w okolicach dużych miast.

Przez cały czas istnienia Koła uczniowie startowali we współzawodnictwie SKKT PTTK na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim, zajmując prawie zawsze miejsce na podium. W latach 1980 – 1994 dziewięciokrotnie zwyciężyli i reprezentowali województwo na szczeblu centralnym, na którym dwukrotnie wygrali, dwa razy zajęli drugie miejsce, a raz trzecie.



Od roku 2002, gdy opiekunem koła została pani Anna Grygorowicz – Szulc, działalność SKKT poszerzono o współpracę i wyjazdy zagraniczne. Przy pomocy PTSM – u uczniowie mieli okazję spędzić tydzień w Born – Ibernhost, biorąc udział w projekcie wraz z uczniami szkół berlińskich oraz przebywali na Rugii podczas spotkania polsko – niemiecko – litewskiego pt. „One Europe”.

Działalność turystyczno – krajoznawcza nadal opiera się o zloty, złazy i rajdy w Szczecinie, województwie i kraju. Do cyklicznych imprez turystycznych można zaliczyć: Ogólnopolski Rajd im. S. Kaczmarka, Ogólnopolski Rajd im. Czwojdziańskiego, Ogólnopolski Rajd Bielski, Sudecka Wiosna, Rajd Szlakiem Umocnień Wału Pomorskiego, Rajd „W poszukiwaniu niezapominajek”, Rajd na Powitanie Wiosny, Rajd Pieczonego Ziemniaka, Kocham Szczecin – Zabytki, Leśne Soboty i wiele, wiele innych. Młodzi turyści wędrują nierzadko z zaprzyjaźnionymi klubami turystycznymi, jak „Sami swoi”, „Wiercipięty” i „Wkrzanie”.

Uczniowie liceum i gimnazjum systematycznie biorą udział w konkursach turystyczno – krajoznawczych i osiągają w nich sukcesy. Do największych należą: I miejsce w konkursie z Wiedzy o Puszczy Bukowej, II miejsce w Rajdzie Szlakiem Umocnień Wału Pomorskiego, I miejsce w Rajdzie Bielskim, II miejsce w Sudeckiej Wiosnie, II miejsce podczas Rajdu im. Kaczmarka. Ponadto są też finalistami w OMITK.

Można śmiało powiedzieć, że uczniowie są wielkimi miłośnikami turystyki. Bardzo chętnie biorą udział we wszystkich spotkaniach i wyjazdach „Jedźlazią”. Dumnie reprezentują szkolne koło i mają satysfakcję, że efektywnie i ciekawie spędzają swój wolny czas. Wraz ze swoją opiekunką promują zdrowy i aktywny tryb życia, budują więzi koleżeńskie oraz uczą się umiejętności pracy w zespole.

SUKCESY UCZNIÓW ZS NR 5

- 1983 - I miejsce dla członków klubu „Jedźiąż” podczas XII Zlotu PTSM
- 1986 – II miejsce dla Roberta Popczyka, III miejsce dla Jarosława Jaśkiewicza i III miejsce dla drużyny ZSZ SSR w XIII Wojewódzkim Turnieju Wiedzy o Wynalazczości
- 1986 – Przyjęcie ZSZ SSR do Klubu Przewodzących Szkół (jedna z 26 szkół w kraju)
- 1987 - I miejsce dla Roberta Popczyka, i II miejsce dla drużyny w składzie: Jarosław Jaśkiewicz, Michał Fryc i Robert Popczyk w XIV Wojewódzkim Turnieju Wiedzy o Wynalazczości
- 1987 – I miejsce dla Roberta Popczyka w finale Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Wynalazczości
- 1989 – II miejsce dla Roberta Popczyka i II miejsce drużyny w składzie: Krzysztof Sasim, Paweł Wojtaś i Robert Popczyk w XV Wojewódzkim Turnieju Wiedzy o Wynalazczości
- 1990 – I miejsce dla Krzysztofa Seydy i Mirosława Zachara w Wojewódzkim Turnieju Młodych Mistrzów Techniki (za przygotowanie projektu urządzenia leczącego złamania kości bez nakładania gipsu)
- 1993 – II miejsce w Wojewódzkim Konkursie Historyczno – Krajoznawczym „Szczecin wczoraj i dziś” zorganizowanego z okazji 750 – lecia nadania praw miejskich Szczecinowi
- 2001 – Marta Masłowska laureatką „Szansy na sukces” (zaśpiewała piosenkę Piotra Szczepanika „Kochać”) oraz laureatką Ogólnopolskiego Festiwalu im. Anny Jantar w Zielonej Górze
- 2001 – Joanna Drozdowska – miss Polonia 2001
- 2002 – Nominacja „Maniaka” do „Szkolnego Pulitzera” (opiekunki Izabella Skulska i Stanisława Sokół)
- 2002 – III miejsce dla Samorządu Uczniowskiego ZS nr 5 w konkursie „Szkoła to żywioł” organizowanego przez Młodzieżową Radę Miasta Szczecina
- 2002 – Marta Masłowska stypendystką Prezydenta Szczecina
- 2004 – Uzyskanie Certyfikatu „Bezpieczna Szkoła” wydanego przez Wojewodę Zachodniopomorskiego, Komendanta Policji i Fundację „Razem bezpieczniej”
- 2006 – Michał Rozkrut finalistą regionalnego konkursu „Mówca znakomity” organizowanego przez Gazetę Wyborczą
- 2006 – Sylwia Kowalska mistrzynią Polski w kick- boxingu
- 2007 – Kinga Kasprzak liderką „Piasta” Szczecin
- 2007 – Anna Stokłosa – miss nastolatek Pomorza Zachodniego

- 2008 – III miejsce dla Magdaleny Bitowt oraz bon na indeks w konkursie „Szczecin – Miasto Młodości i Przyszłości”
- 2008 – II miejsce dla Tomasza Rydzewskiego, Piotra Kozłowskiego, Karola Koguta i Michała Górniaka w Półfinałach Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Internecie DialNet
- 2009 - I miejsce Izabeli Pawłowicz w konkursie „Euroscola” w Parlamencie Europejskim w Strassburgu
- 2009 - I miejsce dla drużyny w składzie: Paulina Sękowska, Aleksander Rozkrut, Grażyna Najda, Jakub Furdal oraz Norbert Bryll w Eliminacjach Rejonowych Ogólnopolskiego Turnieju Ortograficznego organizowanego przez Akademię Humanistyczno – Ekonomiczną w Łodzi
- 2010 „Szkolny Pulitzer”, nagroda dla „Maniaka”, najlepszego pisma ponadgimnazjalnego

Sport w szkole

Sport i kultura fizyczna zawsze odgrywały ogromną rolę w życiu uczniów szkoły zawodowej, liceum i gimnazjum. Od pierwszych lat istnienia uczniowie brali udział w zawodach sportowych zarówno szkolnych, jak i międzyszkolnych, miejskich i wojewódzkich. Od 1962 roku działa szkolne koło sportowe „Gryf”, które propaguje uprawianie turystyki pieszej, kolarskiej i motorowerowej. Uczniowie masowo startowali w Jesiennych i Zimowych Biegach Przełajowych oraz mistrzostwach Szczecina w kometce, olimpiadzie szachowej, międzyszkolnych mistrzostwach w pływaniu. Również brali udział w spartakiadach szkół przyzakładowych resortu żeglugi. Szybko pojawiły się pierwsze sukcesy. W 1969 roku w spartakiadzie czterech szkół przyzakładowych zajęli bezapelacyjnie pierwsze miejsce w sześciu konkurencjach: siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej i nożnej, kometce i pływaniu, a w dwóch pozostałych dyscyplinach: lekkoatletyce i strzelectwie – drugie. W tym samym roku zespół uczniów zajął I miejsce w Szachowym Turnieju szkół średnich miasta Szczecina i III miejsce w Spartakiadzie Sportów Obronnych, a w 1970 r. I miejsce w VI Spartakiadzie Resortu Żeglugi.



Tradycją sportową liceum stało się uprawianie piłki siatkowej. Wielokrotnie drużyny dziewcząt i chłopców zdobywały mistrzostwo czy wicemistrzostwo Szczecina lub województwa. W ślady licealistów poszli gimnazjaliści, którzy również mogą poszczycić się podobnymi sukcesami. Niemałe sukcesy osiągnęli też młodzi koszykarze.

Historia UKS „Osiemnastka”

Uczniowski Klub Sportowy „Osiemnastka” Szczecin został założony w 1998 roku z inicjatywy Mirosława Żylika, ówczesnego zastępcy dyrektora ZS nr 5. Członkami klubu byli rodzice uczniów XVIII LO wchodzącego w skład ZS nr 5. Pierwsza drużyna wystartowała w rozgrywkach klubowych o mistrzostwo województwa w kategorii kadetek, a jej trenerami byli Roman Kulgawczyk i Marian Lewicki. Największym sukcesem tej drużyny był awans do ćwierćfinału Mistrzostw Polski Kadetek. Sponsorem strategicznym w tym okresie była firma Magnet, której właścicielem był Grzegorz Sienkiewicz. Po rezygnacji z pracy w klubie dotychczasowych trenerów nowym został pochodzący z Wrocławia pan Jan Solarek. W okresie tym zawodniczki „Osiemnastki”, oprócz występów halowych, zaczęły startować w siatkówce plażowej i to właśnie w tej dyscyplinie osiągnęły największe sukcesy. W roku 2001 para Julia Jurczyk i Beata Kowalewska jako juniorki zajęły II miejsce w Mistrzostwach Polski. W dwa lata później inna para, Anna Białobrzaska i Joanna Kuchczyńska zdobyła Mistrzostwo Polski. W okresie pracy w klubie Jana Solarka zawodniczki startowały w trzech kategoriach wiekowych: kadetek, młodziczek i junierek.

W roku 2002 drugim trenerem została pani Natalia Gierżot, była zawodniczka Chemika Police oraz była reprezentantka Rosji. Powołała do życia Szkółkę Siatkarską dla dzieci z IV i V klasy szkoły podstawowej, z których zaczęto tworzyć klasy sportowe w Gimnazjum nr 43. Na bazie zawodniczek z klas sportowych gimnazjum utworzono drużynę młodziczek, która wystartowała w rozgrywkach klubowych o Mistrzostwo Województwa.



Dzięki przychylności Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Szczecin klasy sportowe o profilu piłki siatkowej dziewcząt są tworzone nie tylko w gimnazjum, ale też w liceum. Od 2009 roku nowym trenerem Klubu został pan Tomasz Kławsiuć.

Do cyklicznych imprez sportowych organizowanych przez UKS „Osiemnastka” należy zaliczyć Świąteczny Turniej Mini Piłki Siatkowej Dziewcząt oraz Turniej Mini Piłki Siatkowej Dziewcząt z okazji Dnia Dziecka. Organizowane są dla dzieci szkół podstawowych ze Szczecina i województwa zachodniopomorskiego.

Prezesem Klubu od momentu powstania jest pan Mirosław Żylik, dyrektor ZS nr 5. Najdłużej w zarządzie pełnią funkcje Adam Ryż, Urszula Raciborska i Dorota Chmiel.

Wielu nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów na te wysokie osiągnięcia pracowało: Zenon Zatyrcz, Mirosław Żylik, Jan Solarek, Jacek Czmielnik, Natalia Gierżot, Edward Wojnecki, Tomasz Franczak, Krzysztof Kowejsza, Urszula Raciborska czy Dorota Chmiel.

Lista sportowych osiągnięć jest bardzo długa. Do największych należą:

W roku szk. 1996/97

- II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w koszykówce dziewcząt i III miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich,
- II miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w koszykówce chłopców,
- II miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w Szachach,
- I miejsce w Mistrzostwach Szczecina i III miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w lekkoatletyce chłopców,
- III miejsce w Mistrzostwach Szczecina i II miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce siatkowej chłopców,
- II miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce siatkowej dziewcząt,

W roku szk. 1997/98

- II miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w Szachach dziewcząt,
- II miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce nożnej dziewcząt,
- III miejsce w Szkolnej Lidze Lekkoatletycznej dziewcząt,
- II miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce koszykowej dziewcząt,

W roku szk. 1998/99

- I miejsce Mistrzostwach Szczecina i I miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce siatkowej dziewcząt,
- III miejsce w Mistrzostwach Szczecina i III miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce koszykowej dziewcząt,
- II miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce nożnej dziewcząt,
- I miejsce w Mistrzostwach Szczecina na ergometrze wioślarskim,
- I miejsce w Mistrzostwach Szczecina w Szachach dziewcząt,
- III miejsce w drużynowych Mistrzostwach Szczecina w lekkoatletyce dziewcząt,

W roku szk. 1999/2000

- I miejsce w Mistrzostwach Szczecina i Mistrzostwach Szkół Ponadgimnazjalnych Województwa Zachodniopomorskiego w piłce siatkowej dziewcząt
- I miejsce w Mistrzostwach Szczecina w szachach dziewcząt
- I miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce plażowej dziewcząt kategoria kadetek
- I miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce plażowej dziewcząt kategoria open
- II miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce plażowej dziewcząt kategoria juniorek
- II miejsce w finale wojewódzkim w piłce nożnej dziewcząt
- II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w piłce halowej dziewcząt
- II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w koszykówce dziewcząt
- III miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Siatkowej Juniorek w Mysłowicach
- III miejsce w Szkolnej Lidze Lekkoatletycznej dziewcząt
- III miejsce w Szczecińskiej Amatorskiej Lidze Piłki Siatkowej dziewcząt

W roku szk. 2000/2001

- I miejsce w Mistrzostwach Polski w piłce plażowej juniorek dla Julii Jurczyk i Beaty Kowalewskiej

- Powołanie Julii Jurczyk do kadry narodowej w piłce plażowej
- I miejsce w Mistrzostwach Regionu szkół ponadgimnazjalnych w piłce nożnej
- I miejsce w Mistrzostwach Regionu w piłce siatkowej dziewcząt
- II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w piłce siatkowej dziewcząt
- II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w halowej piłce nożnej dziewcząt
- III miejsce w finale wojewódzkim Licealiady w piłce siatkowej dziewcząt
- III miejsce w Ogólnopolskim Turnieju piłki siatkowej dziewcząt

W roku szk. 2001/2002

- mistrzostwo województwa w piłce siatkowej dziewcząt
- II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w koszykówce dziewcząt
- III miejsce w Mistrzostwach Szczecina w piłce nożnej dziewcząt

W roku szk. 2002/2003

- I miejsce w Mistrzostwach Wojewódzkich w piłce siatkowej dziewcząt
- I miejsce w Mistrzostwach Szczecina w piłce koszykowej dziewcząt
- II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w piłce siatkowej dziewcząt
- III miejsce w Mistrzostwach Województwa w koszykówce dziewcząt
- III miejsce w Mityngu Lekkoatletycznym chłopców

W roku szk. 2003/2004

- I miejsce w I Szczecińskich Regatach Szalup
- I miejsce w Mistrzostwach Szczecina w piłce siatkowej dziewcząt
- II miejsce w Mistrzostwach Województwa w piłce koszykowej dziewcząt
- II miejsce w finale wojewódzkiej Gimnazjady
- II miejsce w halowym turnieju piłki nożnej dziewcząt

W roku szk. 2004/2005

- I miejsce w Mistrzostwach Szczecina i województwa w piłce siatkowej dziewcząt
- II miejsce w Mistrzostwach Szczecina szkół gimnazjalnych w piłce siatkowej
- III miejsce w Mistrzostwach Szczecina w piłce nożnej dziewcząt gimnazjum

W roku szk. 2007/2008

- I miejsce w Mistrzostwach Szczecina Gimnazjów w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców
- I miejsce w zawodach regionalnych Wojewódzkiej Gimnazjady w piłce siatkowej dziewcząt



W roku szk. 2009/ 2010

- Mistrzostwo Województwa w piłce siatkowej dziewcząt szkół gimnazjalnych
- II miejsce w Turnieju regionalnym Licealiady w piłce siatkowej dziewcząt
- II miejsce w Turnieju Regionalnym Licealiady w piłce siatkowej chłopców
- II miejsce w Turnieju Regionalnym Gimnazjady w piłce nożnej chłopców



W roku szk. 2010/2011

- Mistrzostwo Szczecina w piłce siatkowej dziewcząt szkół ponadgimnazjalnych
- Mistrzostwo Szczecina w piłce siatkowej dziewcząt szkół gimnazjalnych
- Mistrzostwo Szczecina w piłce siatkowej chłopców szkół ponadgimnazjalnych
- Mistrzostwo Szczecina w piłce siatkowej chłopców szkół gimnazjalnych
- Mistrzostwo Szczecina w piłce nożnej chłopców szkół ponadgimnazjalnych
- Mistrzostwo Województwa w piłce nożnej chłopców szkół ponadgimnazjalnych
- II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w piłce nożnej chłopców szkół gimnazjalnych
- III miejsce w Mistrzostwach Szczecina w piłce siatkowej dziewcząt szkół gimnazjalnych
- II miejsce w Mistrzostwach Województwa w piłce siatkowej dziewcząt szkół gimnazjalnych
- II miejsce w Mistrzostwach Województwa w piłce siatkowej chłopców szkół gimnazjalnych

W 2008 roku powstała klasa piłkarska w ramach Licealnego Centrum Kształcenia Piłkarskiego pod patronatem Ministerstwa Sportu, PZPN i ZZPN.

Największe osiągnięcia zawodniczek UKS „Osiemnastka”

MIĘDZYNARODOWE

- I miejsce w Międzynarodowym Turnieju Piłki Siatkowej Dziewcząt w Ljublanie
- I miejsce w Międzynarodowym Turnieju Piłki Siatkowej Dziewcząt w Zagrzebiu
- VI miejsce w Międzynarodowym Turnieju Piłki Siatkowej Dziewcząt w Berlinie

KRAJOWE

- I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Młodziczek w Kielcach
 - IV miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Siatkowej w Opolu
 - V miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Młodziczek w Miastku
 - IV miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Młodziczek w Ostrzeszowie
- Powołanie zawodniczek UKS „OSIEMNASTKA” Gabrieli Jasińskiej, Justyny Pawlak i Aleksandry Motyk do Szkoły Mistrzostwa Sportowego(LO) w Sosnowcu (reprezentacja Polski kadetek)

WOJEWÓDZKIE

- I miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Mini Siatkówce - klasy VI SP
- III miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Mini Piłce Siatkowej – klasy VI SP
- II miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Kadetek
- IV miejsce w ćwierćfinałach Mistrzostw Polski w Piłce Siatkowej Kadetek

III miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Młodziczek – I zespół

IV miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Młodziczek – II zespół

II miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Piłkowej Młodziczek –

III miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Piłkowej Kadetek

MIEJSKIE

Mistrzostwo Szczecina w Piłce Siatkowej Dziewcząt szkół ponadgimnazjalnych

II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w Piłce Siatkowej Dziewcząt szkół gimnazjalnych

III miejsce Mistrzostwach Województwa w Piłce Siatkowej Dziewcząt szkół gimnazjalnych

I miejsce w rozgrywkach Szczecińskiej Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej Kobiet

W roku 2009

MIĘDZYNARODOWE

I miejsce w Międzynarodowym Turnieju Piłki Siatkowej w Kladnie (Czechy)

KRAJOWE

II miejsce w XVI Wielkanocnym Ogólnopolskim Turnieju Piłki Siatkowej Dziewcząt w Murowanej Goślinie

IV miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Siatkowej w Opolu

IV miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Siatkowej Kadetek w Luboniu

V miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Młodziczek w Miastku

IV miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Młodziczek w Ostrzeszowie

Powołanie zawodniczek UKS „OSIEMNASTKA” Gabrieli Jasińskiej, Justyny Pawlak i Aleksandry Motyk do Szkoły Mistrzostwa Sportowego (LO) w Sosnowcu (reprezentacja Polski juniorek)

Powołanie zawodniczki UKS „OSIEMNASTKA” do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Łodzi – piłka siatkowa plażowa

WOJEWÓDZKIE

III miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Kadetek

III miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Młodziczek

IV miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Młodziczek – II zespół

I miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Piłkowej Młodziczek

III miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Piłkowej Młodziczek

I miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Piłkowej Kadetek

II miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Piłkowej Juniorek

II miejsce w Zawodach Regionalnych Wojewódzkiej Licealiady w piłce siatkowej dziewcząt

I miejsce w Zawodach Regionalnych Wojewódzkiej Gimnazjady w piłce siatkowej dziewcząt

IV miejsce w Finale Wojewódzkiej Gimnazjady w piłce siatkowej dziewcząt

MIEJSKIE

Mistrzostwo Szczecina w Piłce Siatkowej Dziewcząt szkół ponadgimnazjalnych
II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w Piłce Siatkowej Dziewcząt szkół gimnazjalnych
I miejsce w rozgrywkach Szczecińskiej Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej Kobiet

We współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży prowadzonym przez Ministerstwo Sportu za rok 2009 UKS "Osiemnastka" uzyskał 37,33 punkty i został sklasyfikowany na 899 miejscu w Polsce na 3047 klubów (w Szczecinie klub jest na 23 miejscu).

W roku szk. 2010/2011

Mistrzostwo Szczecina w Piłce Siatkowej dziewcząt szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011(Licealiada)

Mistrzostwo Szczecina w Piłce Siatkowej dziewcząt szkół gimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011 – I drużyna (Gimnazjada)

Mistrzostwo Szczecina w Piłce Siatkowej chłopców szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011(Licealiada)

Mistrzostwo Szczecina w Piłce Siatkowej chłopców szkół gimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011(Gimnazjada)

Mistrzostwo Szczecina w Piłce Nożnej chłopców szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011(Licealiada)

Mistrzostwo Województwa w Piłce Nożnej chłopców ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011(Licealiada)

II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w Piłce Nożnej chłopców szkół gimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011 (Gimnazjada)

III miejsce w Mistrzostwach Szczecina w Piłce Siatkowej dziewcząt szkół gimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011 – II drużyna(Gimnazjada)

II miejsce w Mistrzostwach Województwa w Piłce Siatkowej dziewcząt szkół gimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011(Gimnazjada)

II miejsce w Mistrzostwach Województwa w Piłce Siatkowej chłopców szkół gimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011(Gimnazjada)

Mistrzostwo Województwa w Piłce Siatkowej dziewcząt szkół gimnazjalnych w roku szkolnym 2009/2010(Gimnazjada)

II miejsce Turnieju Regionalnym Licealiady w piłce siatkowej dziewcząt

II miejsce Turnieju Regionalnym Licealiady w piłce siatkowej chłopców

II miejsce Turnieju Regionalnym Licealiady w piłce siatkowej dziewcząt

II miejsce Turnieju Regionalnym Gimnazjady w piłce nożnej chłopców



NAJWAŻNIEJSZE SUKCESY ZAWODNICZEK

UKS „OSIEMNASTKA” SZCZECIN

W ROKU 2010 i 2011

IV miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorek w roku 2011

IV miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorek w roku 2010

Mistrzostwo Województwa w Piłce Siatkowej Juniorek za 2010

Mistrzostwo Województwa w Piłce Siatkowej Juniorek za 2011 r

II miejsce w Mistrzostwach Województwa w Piłce Siatkowej Kadetek w roku 2010

II miejsce w Mistrzostwach Województwa w Piłce Siatkowej Kadetek w roku 2011

II miejsce w Mistrzostwach Województwa w Piłce Siatkowej Młodziczek za 2010 rok

VI miejsce w Mistrzostwach Województwa w Piłce Siatkowej Młodziczek za 2011 rok

II miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Piłkowej Kadetek za 2010 rok

IV miejsce w Klubowych Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Piłce Siatkowej Piłkowej Kadetek za 2010 rok-II zespół

Mistrzostwo Województwa Zachodniopomorskiego w III Lidze Kobiet

Awans do półfinału Mistrzostw Polski Kadetek w roku 2011

Osobowości Zespołu Szkół nr 5

Robert Popczyk

Absolwent Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum Mechanicznego.

Młody racjonalizator. Jako uczeń szkoły zawodowej zdobył w 1986 II miejsce w ogólnopolskim finale Turnieju Wiedzy o Wynalazczości, a w roku następnym – pierwsze. W dwa lata później, w 1989 powtórzył sukces i zajął znów I miejsce w finale Turnieju Wiedzy o Wynalazczości.

Otrzymał indeks na wybraną wyższą uczelnię techniczną.

Kacper Narloch

Absolwent XVIII LO

Zdobył złoty medal w Pucharze Świata w kick boxingu, raz srebrny i trzy razy brązowy.

Jest brązowym medalistą Mistrzostw Świata w kick boxingu.

Ośmiokrotny mistrz Polski w trzech dyscyplinach: kickboxingu, k -1, teakwondo.

Marek Kolbowicz

Absolwent ZS nr 5, wioślarz, czterokrotny mistrz świata, mistrz olimpijski z Atlanty, Sydney, Aten, Pekinu.

Ukończył IKF Uniwersytetu Szczecińskiego, był asystentem w Zakładzie Sportów Różnych.

Kilkakrotny laureat plebiscytu na najpopularniejszego sportowca ziemi szczecińskiej.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Joanna Drozdowska

Absolwentka XVIII LO w roku 1998, modelka, fotomodelka i aktorka.

Miss Polonia 2001, jako jedyna miss, która nie została wybrana przez jury, tylko przez głosowanie audiotele.

Ukończyła Medyczne Studium Farmaceutyczne i Wyższą Szkołę Administracji Publicznej.

Pomysłodawczyni i założycielka klubu M jak Miss.

Kinga Kasprzak

Absolwentka XVIII LO z 2006 roku.

Siatkarka, reprezentantka kraju występująca w pozycji przyjmującej.

Z kadrą narodową kadetek wywalczyła VI miejsce na Mistrzostwach Europy i VIII miejsce na Mistrzostwach Świata. Zajęła trzecie miejsce wśród najlepiej punktujących.

Od sezonu 2010/2011 reprezentuje barwy klubu Bank BPS Muszynianka.

Wywalczyła awans do TOP 6 siatkarskiej Ligi Mistrzyń.

Mistrzyni Polski 2010/2011 z drużyną Muszynianki.

Najlepiej punktująca zawodniczka I ligi w sezonie 2008/2009 i 2010/2011.

Sylwia Kowalska

Absolwentka XVIII LO w roku 2007.

Uprawia kick boxing w kategoriach light Kick, semi contact, light contact.

W 2006 roku zdobyła mistrzostwo Polski i złoty medal w Pucharze Polski, w 2007 – brąz.

W 2011 roku zajęła I miejsce w Pucharze Polski w taekwondo.

Marta Masłowska

Absolwentka XVIII LO z 2004 roku. Piosenkarka i pedagog.

Ukończyła Wyższą Szkołę Humanistyczną TWP.

Laureatka wielu konkursów i festiwali, m.in. I miejsca w finale telewizyjnego programu „Szansa na sukces” z piosenką „Kochać” Piotra Szczepanika, I miejsca w tym samym programie za wykonanie piosenki z repertuaru Sławy Przybylskiej, Nagrody Ministra Kultury w I Ogólnopolskim Konkursie na interpretację piosenek z repertuaru Anny German, II miejsca na V Międzynarodowym Festiwalu „Universetalent” w Czechach. Zajęła też II miejsce w koncercie „Mikrofon dla wszystkich” Programu I Polskiego Radia i I miejsce w Konkursie Piosenki o Nagrodę Anny Jantar.

Wspomnienia Edwarda Janaszka

Późną jesienią w 1959 roku przybyłem do Szczecina po ukończeniu studiów w Politechnice Poznańskiej. Zgodnie z wykształceniem podjąłem pracę w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” na Wydziale Maszynowym jako stażysta. W ramach tego stażu, po pół roku, przeniesiono mnie na Wydział Obróbki Mechanicznej.

Po ukończeniu stażu zostałem zastępcą Kierownika tego Wydziału. Po pewnym czasie awansowano mnie na Kierownika biura technologicznego.

Wiosną 1963 roku zaproponowano mi kierownictwo Wydziału Szkolnego (Warsztatów Szkolnych) i przekonano mnie do przyjęcia tej propozycji. W końcu maja Dyrektor Naczelny Stoczni Wilhelm Pustelnik poprosił mnie na rozmowę, oświadczając między innymi, że będę bezpośrednim Jego podwładnym i mam, za główne zadanie, do końca sierpnia zbudować od podstaw warsztaty szkolne powstającej samodzielnie Zasadniczej Przekładowej Szkoły Zawodowej. Warsztaty te będą w podpiwniczeniu szkoły podstawowej nr 18 przy ul. Komuny Paryskiej, gdzie będzie miała siedzibę wspomniana wyżej Szkoła Stoczniowa na zasadzie sublokatora.

W miesiącach wakacyjnych pracowaliśmy intensywnie i ochoczo w gronie pośpiesznie wyłonionego personelu Warsztatów Szkolnych. Z założonego zadania wywiązaliśmy się ku zadowoleniu własnemu i przełożonych.

Z początkiem roku szkolnego 1963/1964 Zasadnicza Przekładowa Szkoła Zawodowa Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” rozpoczęła samodzielną działalność z własnymi Warsztatami Szkolnymi, której Dyrektorem był Stanisław Kaczmarski a Jego zastępcą Marian Maciejewski.

W Szkole brakowało nauczycieli przedmiotów ścisłych i zawodowych, zostałem więc nauczycielem kontraktowym, będąc Kierownikiem Warsztatów Szkolnych, rysunku zawodowego i fizyki.

Po paru latach w wyniku rozbudowy Stoczni otrzymaliśmy lokum na Warsztaty Szkolne po Wydziale Obróbki Mechanicznej. Zobowiązano nas, personel Warsztatów Szkolnych, do zaadoptowania przydzielonej hali, na terenie Stoczni, na Warsztaty Szkolne w czasie wakacji, a podpiwniczenie Osiemnastki z Warsztatów Szkolnych na sale lekcyjne.

Adaptując przydzieloną halę, stworzyliśmy Warsztaty Szkolne z prawdziwego zdarzenia dzięki temu mogliśmy rozpocząć nauczanie zawodu stoczniowca – remontowca na wysokim poziomie.

Będąc Kierownikiem Wydziału Szkolnego (Warsztatów Szkolnych) i jednocześnie nauczycielem Szkoły przeżyłem wspaniałą przygodę pedagogicznie – wychowawczą do 1972 roku.

Pracując w Stoczni w końcu 1970 roku byłem uczestnikiem „wydarzeń grudniowych” , tragicznych a zarazem fascynujących. W 1967 roku los wyznaczył mi udział, wraz z żoną, w tragicznym wypadku tramwajowym na ulicy Wyszaka , w wyniku którego w pewnym momencie miałem wątpliwość czy jeszcze żyję, ale w efekcie wyszliśmy z żoną mocno poobijani.

Od września 1972 roku zgodnie z zamiłowaniem zostałem nauczycielem etatowym przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Zawodowych Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” gdzie realizowałem się ochoczo. Będąc nauczycielem jeździłem co roku na „wykopki” aż do lat osiemdziesiątych. Tam właśnie najlepiej poznawało się w trudnych warunkach osobowości uczniów, co bardzo owocowało w pracy dydaktyczno – wychowawczej. Prowadziłem również zajęcia poza lekcyjne między innymi w kółku strzeleckim.

Pracowałem również, wieczorami, w internatach naszej szkoły i innych jako wychowawca. Praca ta wzbogacała mój warsztat nauczycielski.

Pracownicy Warsztatów Szkolnych z młodzieżą szkolną również czynnie pracowali przy budowie własnej Szkoły przy ul. Hożej.

W 1989 roku odszedłem na zasłużoną emeryturę. Obecnie kibicuję mojej szkole ciesząc się jej rozwojem.

Migawki ze szkolnego życia, czyli refleksje Teresy Szerniewicz o tamtych, bezpowrotnie minionych latach

Wrzesień 1968 rok – znaczy nowy, nieznan, pełen tajemnic i wyzwań czas szczecińskiego bytowania.

Ten czas zapiszę w luźnych wspomnieniach, wspomnieniach pisanych gadaniną, językiem mówionym, bo tylko taki język potrafi oddać prawdę tamtych pięknych, szkolnych dni, dni, które minęły bezpowrotnie.

*

Szczecin to dziwny kawałek świata. W latach siedemdziesiątych, ciemny w nocy, pełen tajemnic i niepokoju, a jednak z biegiem lat, z biegiem dni bliski mojemu sercu. Pokochałam to miasto pięciu stoczni i morskiego klimatu. Bycie belfrem i dyrektorem przez wiele, wiele lat dało bogaty obraz życia młodzieży naszego miasta.

Wrzesień 1968 jest wyjątkowo słoneczny. Do mundurowej szkoły szczecińskich stoczni przychodzi młodziutka dziewczyna, która ukończywszy Uniwersytet Warszawski, zaczyna wspólne życie z równie młodziutkim mężem etnografem, afrykanistą. Przed klasą staje mała osóbką w białych kozaczkach z cielęcej skóry, w minispódniczce z czerwonym paskiem i w czerwonym sweterku. Waga czterdzieści dziewięć kilogramów, filigranowa figura. Klasa, której ma być wychowawczynią, patrzy z niedowierzaniem i gwizdże. Pomyślała pewnie, że zaczyna się całkiem ciekawie. Wszyscy siadają do ławek, długie milczenie...

Milczenie przerywa E... , „co robimy, może by tak na wagary, jest zielono, pięknie...”

Tereska milczy, wielu się śmieje, wrzeszczy. Potem znów głucho milczenie. Tę dziwną ciszę pierwszego spotkania z remontówką przerywa dziewczyna pewnym, zdecydowanym głosem. Mówi z godnością i powagą, powoli, dobitnie, waży każde słowo... Widzi na

niektórych twarzach skupienie a nawet dziwny lęk i ostatecznie oczekiwany przez Tereskę szacunek. „Przez wasze zachowanie, gesty, mimikę i ruch zrozumiałam, jakiego chcecie mieć belfra, czego oczekujecie od wychowawcy”. To było najpiękniejsze wychowawcze spotkanie. Przyspieszony kurs i dla mnie, i dla nich.

*

Początek października 1968 roku. Trójka klasowa na lekcji wychowawczej przedstawiła plan pracy. Nic w tym niezwykłego, gdyby nie fakt, że herszt bandy naszych rodziców – ojciec Henia A. z dwójką pozostałych z rodzicielskiego parnasu, swoją pracę rozpoczynają od poszukiwania zaginionych owiec na dzikich górkach ulicy Robotniczej i Grzywińskiej. Ojciec Henia, człowiek twardy, nikomu nie popuścił. On i dwaj pozostali przychodzili na lekcje wychowawcze, najdłużej rozmawiali z wielbicielami gór, stąd każdy znał swoje miejsce w szeregu. To była bardzo dziwna trójka klasowa – jej pomysły, ciepłe słowa, cudowna łączność z klasą, to coś, co pozostało w nas do dziś. Ci rodzice odwiedzali domy pozostawionych samopas dzieci, prosili o pomoc słabszym, brali do ręki dziennik i pytali, dlaczego u niektórych gagatków pały.

*

Nie ma drugiej takiej Melpomeny

Uruchamiamy wyobraźnię i przenosimy się do szkolnej świetlicy, gdzie rodziły się ambitne działania teatralne. Tu grupa Anki tworzyła postać Dulskiej, którą potem przenosili na deski Teatru Współczesnego. W czarnych dekoracjach, przy świecach kreowali romantyczny świat duchów, upiórów i zjaw. Wszyscy wiedzieli, co to jest miłość i śmierć Antygony. Rodziły się pomysły wielkie i małe. Nie wierzyłam, że tyle można zrobić emocją otwartych serc. Cieszyli się, gdy na ich teksty, muzykę i sztukę czekali uczniowie z różnych szkół. Rosta ich sława w mieście, gdy ruszyli ze swoimi sztukami do II LO, V LO, I LO, TBO i Centrum Edukacyjnego. Pokazali „Antygonę”, „Moralność pani Dulskiej”, „Skąpcę” i „Dziady”. Te przedstawienia tworzyliśmy z myślą o naszej szkole. Ale szliśmy też do Domu Kombatanta, by sztuką nieść ukojenie. Specjalnie dla seniorów pisaliśmy teksty. Podziękowaniom nie było końca.

Któregoś dnia ci z Melpomeny przyszedli z tekstami młodopolskimi Tetmajera, Staffa i Wyspiańskiego. Z tymi różnościami ruszyli do klas liceum, gimnazjum i wieczorówki naszej szkoły. To były żywe lekcje literatury.

Pomysł, by rodzicielskie zebrania urozmaicić sztukami Melpomeny, był rewelacją. Rodzice z dumą patrzyli na swoje dzieci występujące na scenie. Z szarej codzienności wyląniało się niezwykłe literackie piękno.

Taki też klimat wnieśli młodzi miłośnicy Melpomeny na lekcje języka polskiego. Szczególnie starannie przygotowywali się do syntez epok, recytowali fragmenty dramatów, prozy i poezję. Dbali o stroje odpowiadające epoce i dobierali odpowiednią muzykę.

Lubiłam ich aktorskie szaleństwa i niespodzianki. Kiedyś w sali języka polskiego suto zastawili stoły i przygotowali niebanalny program artystyczny, a wszystko po to, by honorowo i godnie ugościć naszych pocziwych belfrów.

Przez cały mój żywot szkolny cieszyłam się, że Melpomena organizowała zbiorowe wyjścia, czyli spędy szkoły do teatru. Cieszyłam się, że młodzież polubiła sztukę. Było to największe wyzwanie Melpomeny.

*

Z łezką w oku myślę o Pawełku P., który do dziś wspomina to z uśmiechem, to z odrobiną goryczy (myślę, że nawet żalu), że tamte dni już nie wrócą. Nie wrócą, kiedy pocziwy i pracowity chłopak bardzo często przyprawdzał do szkoły J., kolegę, który w domu rodzinnym więcej płaczu, wódki i kłótni widział niż rozumnych rozmów o życiu i miłości. Pawełek się nie buntował, wiedział, że J. woli sen w oparach gorzały niż wyprawy do szkoły. „Zobaczysz – mówiła dobrotliwie Tereska – kiedyś ci podziękuję, że wlokłeś go na smyczy do naszej pocziwej budy”. Niebawem się o tym przekonał. W ostatnim dniu nauki Pawełek zrobił wielkie oczy, gdy na środku szkolnego boiska ujrzał J., który dziękował mu za to, że ukończył szkołę dzięki niemu. Ludzie potrafią sprawić, aby w innych zaszyły takie zmiany...

*

Jest taki dzień, do którego powrócę.

A teraz przenieśmy się w bajeczne miejsce – mała leśna polana, widać Wzgórza Warszawskie, nieopodal łąki, obok ściana lasu. Echo niesie głos gitary i starą harcerską pieśń „Płonie ognisko”. Tak maturzyści z Iwoną R. – gospodarzem klasy, pod wrażliwym rodzicielskim okiem Hanki Ł., matki Maćka Ł. witali wiecznie kapryśną i wymagającą Tereskę. Wiedzieli, że wychowawczyni, podharc mistrz, kiedyś w dawnych czasach robiła takie spotkania z dziećmi na Podlasiu i bardzo je lubiła. Stąd muzyka, śpiewy ognisko, kiełbaski i dużo, dużo fantastycznych i dojrzałych słów pobudzających do refleksji płynęło z ust wychowanków. Zamykamy oczy, mówimy o czymś przyjemnym, jest cicho, wysoka kultura połączona z kiełbaskami (Och!) do późnych godzin wieczornych. Trzeba wiedzieć, że druga część pożegnania zakończyła się u Tereski na Pomorzanach. Ze starego pięćdziesięciolitrowego baniaka sączyliśmy wino. Było pocziwie, miło, swojsko. Wspominaliśmy te „górne i durne” chwile w naszej kochanej „Osiemnaście”.

*

Cofam się z moją klasą do wyborów.

Pamiętam wybory do władzy klasowej, wybory, które rozpoczynały i kończyły się niespodzianką. Wszeteczna młodź mówiła, że to funkcja honorna i zaszczytu pełna, dlatego na przywódcę klasy, herszta bandy, wybrała największego chuligana. „Walisz po głowach najślabszych, śmiejesz się z malutkich, pokaż swoją moc i siłę” – mówili. I tak oto ten, który prowadził na manowce, który miał siłę, został osaczony przez klasowe „owce”, które chciały być rządzone mądrze. Zdobył zaufanie i potrafił zrobić dla klasy wszystko. Z nieokieźnanego jastrzębia przeobraził się w gołębia, tłumiącego w sobie złość i przemoc. Stawiał sobie i klasie wysokie cele, a wspiął się na wyżyny, gdy zorganizował wycieczkę po Polsce.

*

Rok 2010, Rolhurt Przecław. Z niedowierzaniem patrzę na biały, piękny samochód dostawczy, do którego Adaś A. wlecze owoce i warzywa. To mój uczeń technikum, zdolny, mądry człowiek. Dawno temu ukończył szkołę. Spotkał mnie przypadkowo, gdy kupowałam cukinię. W tłumie kupujących sklepikarzy przedstawił mnie jako swoją panią dyrektor i polonistkę. Prosi o adres. Robi resztę zakupów, wiezie moją dostawę pod szeregowiec i wnosi do mieszkania warzywa. Tu wspomnieniom o szkolnych mundurkach, emblematkach, śniadaniach z białą kawusią nie było końca.

Dobrze, że takie dni wpisane są w życie belfra.

*

Widzę słoneczne popołudnie 2010, kiedy przy czekoladowym ekranie w Przecławiu wpada mi w objęcia były uczeń, chłopak, który kiedyś najbardziej na lekcjach wychowawczych buntował się przeciwko wspieraniu niedołęgów, wyobcowanych z klasy, a szczególnie tych z rozbitych rodzin. Wątpił w ich poprawę. Czasami wrzeszczał, bełkotał, żeby na siłę nie uzdrawiać. Teraz, po latach, stoi, trzymając mnie w objęciach... Ciekawe, nie wątpię.

*

Wszystko przesuwa się na taśmie szkolnego życia, które raz radość niosło, raz wyboiste drogi znaczyło...

Po latach widzę z drugiego wagonu tramwaju i tego rosnącego, dojrzałego mężczyznę odurzonego napojem bogów, który krzyczał: „dzień dobry, pani Tereso”, i tego ucznia, teraz kupca wlokącego zakupy z targowiska do mojej chaty, i tę klasę pełną rozrywek i bajkowych przygód na trasie Kłodzko – Wiedeń, i tego K. J. leżącego w oparach piwa sprowadzonego przez P. P. do szkoły, i tę Magdę B., uczennicę, teraz fryzjerkę, która zapraszała mnie do swojego salonu z niekłamana życzliwością.

Ciekawa, niezapomniana szkolna taśma, luźne jej fragmenty i żal za utraconym czasem, czasem, którego nie możemy zatrzymać, czasem, który jest nieubłagany wrogiem człowieka, który zamyka czas żywych, prowadząc do świata odwiecznej nadziei.

*

Końcowe refleksje

„Chciałam już zamknąć dzień na klucz jak niedoczytaną księgę, owinąć się w czarną ciszę i zasnąć na potęgę”, lecz tu na myśl przyszedł mi artykuł ze szkolnego „Maniaka”. Ci, których nie uczyłam, wystawili mi taką laurkę w gazecie:

„Bardzo ciekawą opinię słyszałem o pani Szerniewicz (serdecznie pozdrawiam), która (jak mi doniesiono), potrafi przeprowadzić lekcję w naprawdę inspirujący sposób (wszelkiego rodzaju teatryki, kabarety, ciekawe tematy, prace i interpretacja dzieł itd.), to pobudza do nauki! Owszem, na lekcjach tych podobno nie zabrakło adrenalinki, ale przecież działa ona korzystnie na nasz mózg i pobudza do działania.”

Pokochałam ich, że oni właśnie docenili moją pracę. Wymagali... I niech ktoś powie, że młodzież jest zła. Jeżeli nad nimi pracuję, to oni szanują cenią, lubią. Na dnie serca każdego nawet najtrudniejszego jest to coś, co nazywa się człowieczeństwo, „dyjament wiekiuziego zarania”..., tylko to trzeba umieć wydobyć, oszlifować, pokazać światu.

„Nie porównuj się do wielkich aktorów, odkrywców, zwycięzców stadionu. To ty jesteś wspaniały, ważny, wielki...” Tak mówi Tereska.

Wspomnienie Stanisławy Szalkowskiej - Sokół

Pracę w tej szkole (wtedy Zespole Szkół Zawodowych SSR) rozpoczęłam 1 IX 1989 r. jako nauczyciel języka polskiego. Zauroczyła mnie wyjątkowa atmosfera-sympatyczni dyrektorzy, otwarci na potrzeby nauczycieli i uczniów;

- miłe grono pedagogiczne (z przewagą panów);
- umundurowani uczniowie ZSZ;
- wyjątkowo dojrzały chłopcy z technikum;
- dobrze wyposażone pracownie (zwłaszcza przedmiotów zawodowych);
- miła współpraca z instruktorami praktycznej nauki zawodu;
- gorące śniadania dla nauczycieli i uczniów ZSZ;

Wokół szkoły było dużo pięknych drzew i krzaków, które pod czułą opieką pana Jana Rojka rosły jak „grzyby po deszczu”. Chłopcy z technikum dziennego i wieczorowego w ramach prac dyplomowych wykonywali bardzo przydatne dla szkoły przedmioty i urządzenia. Pod moim kierownictwem redagowali też istniejącą już wcześniej gazetkę szkolną pod nazwą STER. Przełomem dla życia tej męskiej społeczności uczniowskiej było powstanie XVIII Liceum Ogólnokształcącego, a co za tym idzie, pojawienie się dziewcząt, które znacznie ożywiły życie

szkoły. To z inicjatywy uczennic - Sylwii Gryzi i Malwiny Mielcarek powstała kolejna gazetka szkolna – MANIAK, która wyparła STER.

Przez kilka lat sprawowałam opiekę nad tą właśnie gazetką. Wspólnie z panią Wiesławą Fajer, późniejszym dyrektorem ZS nr 5, prowadziłam Samorząd Uczniowski. Często organizowałyśmy dyskoteki szkolne, cieszące się dużym zainteresowaniem. Zorganizowałyśmy grupę uczniów, którzy poznawali życie i działalność patrona szkoły, organizowali sesje naukowe, wykonywali gazetki ścienne, przeprowadzali konkursy związane z postacią Józefa Wybickiego, brali udział w konkursach organizowanych na wyższych szczeblach.

W 2002 r. przeszłam na emeryturę, ale nadal pracuję w niepełnym wymiarze godzin. Dla moich byłych uczniów byłam bardzo wymagająca i surowa. Bałam się, jak mnie ocenią po latach. Tymczasem na portalu „Nasza klasa” czytam same przyjemne oceny, informacje pisane z perspektywy osób już dorosłych, które doceniają moja ciężką pracę wyjątkowo miło i pozytywnie. Nie wszystkim odpisałam. Wszystkim jednak serdecznie dziękuję i pozdrawiam.

O pracy w szkole książkę mógłbym napisać... Franciszek Ślodka

We wrześniu 1972 roku gdy trafiłem do starego budynku przy ulicy Grzywińskiej nie myślałem, że na tyle lat związę się z TĄ SZKOŁĄ. Budynek był stary, drewniane skrzypiące schody, ciasnota (nauka na dwie zmiany). W sierpniu 1974 roku przenieśliśmy się do nowego budynku przy Hożej. Plany były piękne (warsztaty, internat, basen) ale z przyczyn „obiektywnych "nie wyszło. Po zmianie dyrektora nowy (p. Świstelniccki) zlecił mi utworzenie Spółdzielni Uczniowskiej i radiowęzła szkolnego. Uczniowie, głównie z technikum, mieli dużo dobrych pomysłów.

W 1976 roku przeżyliśmy pierwszą maturę w technikum wieczorowym a po kilku latach w szkole dziennej.

Przez te wszystkie lata byłem wychowawcą wielu klas zawodówki technikum i liceum, jednak tę pierwszą pamiętam najlepiej. Wydaje mi się, że ci pierwsi moi uczniowie byli bardziej zaangażowani w życie naszej szkoły, ale to tylko mi się wydaje.

Mimo, że mógłbym przejść na wcześniejszą emeryturę, nie wyobrażam życia bez MOJEJ SZKOŁY.

Wspomnienia Magdaleny Anaszewskiej

Mówi się, że studia to najlepszy okres w życiu człowieka. Patrząc na swoje życie, zmodyfikowałabym to powiedzenie. Teraz już, jako studentka na finiszu swoich studiów z pewnością mogę powiedzieć, że najbardziej udanym etapem w moim życiu była szkoła średnia. Jednak jak to zazwyczaj bywa początki były trudne. Samo moje pojawienie się w szkole nie było dla mnie wynikiem świadomego wyboru. Dziś już wiem, że znalezienie się w

tym miejscu i w tym czasie nie było dziełem przypadku. Zawsze wierzyłam w to, że życiem człowieka rządzi przeznaczenie, a to, co się wydarzyło potwierdza tę tezę. Pomyśleć, że tak bardzo nie byłam zadowolona z faktu przyjęcia mnie do tej szkoły, gdyż na swojej drodze widziałam wtedy licea o wyższym poziomie nauczania – w moim ówczesnym przekonaniu. Jak się z czasem okazało nazywany przez nas Hożward jest szkołą w której odnajdę siebie i plan na swoją przyszłość.

Wszystko toczyłoby się spokojnym i monotonnym rytmem szkoły, gdyby nie dzień, w którym zdecydowałam się kandydować do samorządu uczniowskiego. Tak naprawdę nigdy nie widziałam siebie w roli przewodniczącej, ale ktoś inny dostrzegł drzemiący we mnie – ładnie to – ujmując potencjał. Ku mojemu zaskoczeniu zostałam wciągnięta, jakkolwiek zabawnie to zabrzmiało w tę całą maszynę kampanii wyborczej. Pochłonięta wirami wydarzeń nie zorientowałam się, kiedy udało mi się wygrać wybory, tym samym rozpoczął się nowy etap w życiu szkolnym. I choć zabrzmiało to jak początek starożytnej opowieści – nic już nie było tak samo...

Kolejne miesiące nauczyły mnie wspólnej pracy, gdzie wszyscy odpowiadamy za wykonanie zadania. Jednocześnie wiedziałam, że ja sama ponoszę największą odpowiedzialność z tytułu powierzonej mi funkcji. Oprócz tego wszystkiego najważniejsze było wspólne przebywanie, dzielenie chwil, które poza pracą wypełnione były śmiechem i radością. Kiedy pojawiałam się w samorządzie istniała już gazetka szkolna „Olewus”. Postanowiłam spróbować swoich sił pisząc artykuły. Początki okazały się nie najgorsze, więc jak to mówią nabrałam wiatru w żagle. Komentowanie szkolnej rzeczywistości na łamach gazetki nieraz wywoływało wiele emocji, nakłaniało do przemyśleń i było doskonałą rozrywką podczas przerw i nudnych lekcji. Nie ukrywam, że na początku za pisaniem artykułów przemawiało też podwyższenie oceny z języka polskiego, jednak z czasem stało się to przyjemnym i kreatywnym zajęciem. Do dziś pamiętam, jak pod wpływem napisanego przeze mnie artykułu rozpętała się szkolna burza. Był to moment, w którym najadłam się wiele strachu obawiając się konsekwencji tego, co stworzyłam. Całe zamieszanie związane było z rzekomym obrażaniem Pana, który wtedy pracował na portierni. W swoim materiale zawarłam informacje o korzystaniu przez pracującego tam człowieka z komputera. Dodałam również, jakie mogą być ewentualne sposoby wykorzystania sprzętu. Nie było w tym wszystkim żadnego kłamstwa. Chciałam jedynie obnażyć szkolne absurdy. Niestety wolność słowa jest wolnością dopóki o wszystkich mówimy dobrze, a powinna nią być dopóki mówimy prawdę. Największym zaskoczeniem w całej tej sytuacji było dla mnie to, jak Ks. Sylwester pomimo usilnych zewnętrznych próśb nigdy nie wyjawiał, kto jest autorem tego zamętu. Największą ironią było, że podczas druku tego numeru zostało ucięte moje nazwisko, więc nikt do tej pory chyba nie wie, że to ja byłam sprawczynią wrzawy, jaka zapanowała na kilka dni w szkole. O tym, jak bardzo poruszyliśmy bohatera tego artykułu przekonaliśmy się niedługo po tym, bowiem Pan obwiesił pół szkoły swoimi plakatami z hasłami, które miały kompromitować redakcję Olewusa. W takich chwilach uczniowie czują, że szkoła żyje, że oprócz nauki jest miejscem, w którym po prostu chce się przebywać. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie pokierował tym Ks. Sylwester, który miał intuicję do

wyszukiwania ludzi o ogromnym potencjale, którzy wcale nie brylują w towarzystwie. Od niego nauczyłam się też działać na sto procent. Pracować na całego, kiedy robi się coś dla innych. I choć czasami trudno było już znieść ten profesjonalizm to po wykonaniu zadania satysfakcja z sukcesu była silniejsza. Organizacja przedsięwzięć w szkole pozwoliła też każdemu z nas poznać w czym czujemy się dobrze, co jest naszą mocną stroną. Ja do dziś pamiętam moje wystąpienie na zakończenie roku. Sama przemowa w moim wykonaniu była pełna dziwnych uników i gestów, co wyglądało bardzo komicznie, ale na pewno sprawiło wiele radości słuchaczom. Dlatego od tamtej pory postanowiłam już nie angażować się w publiczne wystąpienia. Wolałam skupić się na pisaniu artykułów i technicznej organizacji akcji, co zdecydowanie lepiej mi wychodziło. Pracując w samorządzie przekonałam się, jak wiele rzeczy można robić w szkole, że nie jest ona jedynie miejscem nauki, a najważniejszym celem wcale nie jest doskonałe zdanie matury. Od dawna wiadomo, że człowiek najmniej uczy się w szkole, na lekcjach. Wszystko, co wokół niej się dzieje lepiej zapamiętujemy, bardziej to do nas trafia i na dłużej zostaje w głowach. Przecież z każdym kolejnym świętem, apelem, zebraniem dowiadujemy się czegoś nowego. Wymaga to od nas organizacji pracy, czasu, błyskotliwości, wyobraźni – jaka lekcja jest w stanie nauczyć nas tego wszystkiego? Ks. Sylwester pomógł mi też zrozumieć, że niemożliwe nie istnieje, że rzekome ograniczenia tkwią wyłącznie w nas samych.

Najbardziej w pamięci pozostało mi wesele Wybickiego. Ktoś mógłby zastanowić się, co ma wspólnego wesele ze szkołą. Otóż bardzo wiele. Przede wszystkim możemy przekonać się, że świetna zabawa może odbywać się bez alkoholu. Recepta na udaną imprezę jest prosta. Wystarczy dobry wodzirej, pomysł na poszczególne zabawy i pozytywne nastawienie gości. Wszystko to sprawiło, że uczniowie i nauczyciele przybyli na wesele nie mogli wyjść z podziwu nad tym, jak doskonale spędzili czas. Nie zapomnę przygotowań, jakie odbywały się przed całą imprezą. Wspólna nauka tańca, poznawanie zwyczajów staropolskiego wesela, historia J. Wybickiego i K. Drwęskiej to lekcja, jakiej nigdy więcej nie udało mi się przeżyć. Do tej pory, kiedy po raz kolejny oglądam film z wesela, tak samo głośno się śmieje z wielu momentów. I nie szkoda mi jest ani jednej nieprzespanej nocy. Najmilej wspominam również wszelkie warsztaty, jakie organizował samorząd. Noce filmowe w sali bibliotecznej były prawie tak samo ciekawe, jak seans w kinie, a ogniska i biegi patrolowe były czasem zawierania nowych znajomości. Udawało nam się zawsze połączyć integrację z pracą. Zadania dziennikarskie, warsztaty psychologiczne, zajęcia sprawnościowe umożliwiały nam poznanie siebie, zdobycie umiejętności i wiadomości, których rzadko można nauczyć się w innych szkołach. I choć działo się to wszystko w weekendy, nie żałowaliśmy czasu spędzanego w miejscu, w którym przebywamy przez cały tydzień. Było to najlepszym potwierdzeniem, że to, co robimy cieszy innych i ma sens.

Praca w samorządzie pozwoliła mi poznać ludzi, bez których dziś nie wyobrażam sobie życia. Nauczyła mnie działać mimo przeciwności i wierzyć w to, co robie. Przekonałam się, że chcieć to móc, a nie błędzą tylko ci, którzy nic nie robią.